

ŚRODA

|21|12|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

12 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



MUZYKA JEST DLA NIEJ WSZYSTKIM

JEST WICEDYREKTORKĄ ZESPOŁU PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ MUZYCZNYCH W ELBLĄGU I UCZY GRY NA WIOŁONCZELI. ZOSTAŁA WYRÓŻNIONA NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE NAGRODĄ MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA W PRACY DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZEJ I ARTYSTYCZNEJ. MONIKA JUSZKO PODKREŚLA, ŻE CIESZY JĄ KAŻDY SUKCES JEJ UCZNIÓW. \6



SPORT CODZIENNIE

ZMIANY W STOMIŁOWSKIEJ
SZATNI \18



TO BYŁO MISTERIUM
FUTBOLU \19



ZWYCIĘSTWO
POD CHOINKĘ? \20



DYWITY NIE CHCĄ OBWODNICY...
DYWIT? \3



POMÓŻMY ZUZI WALCZYĆ
O PRZYSZŁOŚĆ \4



POMOC ZWIERZĘTOM
MAJĄ W GENACH \7



WARMIŃSKIE CZEPCE
NA LIŚCIE UNESCO \9



W SKLEPACH JEST CORAZ WIĘCEJ ZŁODZIEI \5

ISSN 0137-9127



5 1



9 770137 191213 2



CZARNE CHMURY NAD EVĄ KAILI

Była wiceprzewodnicząca PE Eva Kaili, zdymisjonowana po aresztowaniu w ramach śledztwa ws. korupcji, przyznała przed sędzią, że wiedziała o łapówkach. Była świadoma korupcyjnej aktywności swego partnera i powierzyła ojcu zadanie ukrycia pieniędzy – ujawniają włoskie i belgijskie dzienniki.

Według „La Repubblica” i „Le Soir” powołujących się na śledczych, Eva Kaili w zeznaniach powiedziała, że miała wiedzę o łapówkarskiej aktywności jej partnera Francesco Giorgi i byłego włoskiego eurodeputowanego Antonio Panzeriego. Obaj, podobnie jak ona, są w belgijskim areszcie. Wszyscy zostali aresztowani w związku z aferą korupcyjną dotyczącą lobbingu na rzecz Kataru.

„Wiedziałam o działalności pana Panzeriego i wiedziałam, że w moim domu były walizki pełne pieniędzy” – przyznała Kaili przed sędzią.

Jak ujawnia rzymska gazeta, według belgijskich śledczych to Kaili próbowała zawiadomić Panzeriego o dochodzeniu. Powiadomiła także swojego ojca, który został aresztowany w hotelu podczas próby ucieczki z walizką pieniędzy.

Również Panzeri według cytowanych źródeł przyznał się częściowo do swojej działalności i wskazał belgijskiego eurodeputowanego Marca Tarabellę jako beneficjenta „prezentów” z Kataru.

W poniedziałek sąd we włoskiej Brescii wyraził zgodę na przekazanie Belgii żony byłego eurodeputowanego Antonio Panzeriego, przebywającej w areszcie domowym w Lombardii pod zarzu-



tem udziału w korupcji i praniu pieniędzy. We wtorek ten sam sąd ma zdecydować w sprawie wniosku o ekstradycję do Belgii także córki byłego eurodeputowanego.

ŹRÓDŁO: PAP

„Wiedziałam o działalności pana Panzeriego i wiedziałam, że w moim domu były walizki pełne pieniędzy” – przyznała Kaili przed sędzią

ZMIANY W WYLICZENIACH EMERYTUR ROLNICZYCH

Minimalna emerytura rolnicza po 25 latach opłacania składek nie będzie niższa niż ta z ZUS – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Dodął, że rząd przyjął projekt ustawy o wyrównaniu zasad przyznawania emerytur z KRUS i ZUS. Rząd przyjął projekt ustawy o wyrównaniu zasad przyznawania emerytur z KRUS i ZUS – poinformował premier Mateusz Morawiecki. Jak wyjaśnił, po 25 latach opłacania składek emerytura rolnicza nie może być niższa niż analogiczna z ZUS. – Minimalna emerytura rolnicza po 25 latach składek nie



może być niższa niż analogiczna emerytura w systemie ZUS – oświadczył Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej. Jak dodał,

rozwiązanie to ma kosztować „ponad 2 mld zł”. Szef rządu podkreślił, że celem projektowanego rozwiązania jest „wyrównanie szans”

oraz „zwiększenie skłonności do pozostania w gospodarstwach rolnych, tak aby wieś się nie wyludniła”. – Jesteśmy wdzięczni polskiej wsi i dlatego konsekwentnie usuwamy wszystkie wady systemowe, wszystkie nierówności, które wiążą się z traktowaniem wsi, w tym przypadku emerytur KRUS-owskich i porównując do emerytur ZUS-owskich – powiedział premier, po czym dodał: – Musimy zabezpieczyć sprawiedliwość społeczną i równość w traktowaniu wszystkich obywateli.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA



15 lat temu (21 grudnia 2007 roku) Polska wraz z innymi ośmioma państwami UE przystąpiła do Strefy Schengen – porozumienia z 1985 roku znoszącego kontrole na granicach wewnętrznych państw sygnatariuszy.

TERYTORIAŁSI ROSNĄ W SIŁĘ

W Wojskach Obrony Terytorialnej służy już 36 tys. żołnierzy. Terytorialsi wspierają lokalne społeczności, pomagają w czasie klęsk żywiołowych, ale też razem z wojskami operacyjnymi pilnują bezpieczeństwa na granicy – napisał w mediach społecznościowych wicepremier, minister obrony Mariusz Błaszczak. Rzecznik formacji mjr Witold Sura w opublikowanym na stronach formacji oświadcze-

niu przypomniał, że w miniony weekend do WOT wstąpili kolejni ochotnicy. „Ciągły wzrost zainteresowania służbą w szeregach WOT świadczy o tym, jak bardzo potrzebne było ich utworzenie. Od ponad pięciu lat żołnierze formacji stoją na staży swoich lokalnych społeczności, jednocześnie zapewniając wzrost bezpieczeństwa całego kraju” – napisał. Rzecznik WOT powołał się również na badania CBOS,

wedle których 67 proc. dorosłych Polaków to zwolennicy terytorialistów. Według rzecznika WOT „wpływ na zwiększenie zaufania ma zaangażowanie terytorialistów w akcje przeciwnikryzysowe (m.in. Przyjazna Energia), operacje przeciwcovidowe, a także działania i wsparcie innych służb na granicy białoruskiej (operacja Silne Wsparcie) oraz ukraińskiej (operacja Niezawodna Pomoc)”.

Misja utworzonych w 2017 roku jako odrębny rodzaj sił zbrojnych WOT to obrona i wspieranie lokalnych społeczności, np. przez pomoc służbom ratunkowym w razie klęsk żywiołowych. WOT mają wspomagać wojska operacyjne. Ustawa o obronie ojczyzny powierzyła WOT niemilitarną część zadań zarządzania kryzysowego w resorcie obrony. Zakładana docelowa liczebność WOT to 50 tys.



Zakładana docelowa liczebność WOT to 50 tys.

Do czasu osiągnięcia pełnej gotowości do działania WOT są podporządkowane ministrowi obrony narodowej.

Docelowo formacja ma podlegać – tak jak inne rodzaje sił zbrojnych – szefowi Sztabu Generalnego WP. ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynch

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

DYWITY NIE CHCĄ OBWODNICY... DYWIT?

Rośnie temperatura wokół północnej obwodnicy Olsztyna i Dywit. Ponad 750 mieszkańców osiedla Sterowców podpisało się pod protestem przeciwko budowie obwodnicy Dywit blisko ich domów. Podobny protest wystosowało też stu mieszkańców z innych części wsi.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

O tym, że niełatwo będzie z północną obwodnicą Olsztyna i Dywit, było wiadomo od początku. Bo to przecież już druga próba wytyczenia obwodnicy. Pierwsza spaliła na panewce po tym, jak dziesięć lat temu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w związku z protestem ówczesnego wójta Dywit i części mieszkańców uchylił decyzję środowiskową dla tej inwestycji.

Jednak teraz mamy do czynienia z nieco inną sytuacją, bo coraz większy opór budzi nie tyle obwodnica Olsztyna, co obwodnica Dywit, która ma powstać równocześnie.

Ponad 750 mieszkańców dywickiego osiedla Sterowców w piśmie do GDDKiA wyraziło swój sprzeciw dla wariantu D1 obwodnicy Dywit przebiegającego przez osiedle oraz wariantów D2 i D3 obwodnicy Dywit usytuowanych w bezpośrednim sąsiedztwie.

— Czy w jakimkolwiek z przedstawionych wariantów poszkodowanych faktycznie zostanie więcej ludzi niż w wariantach zakładających przebieg obwodnicy Dywit przez osiedle Sterowców? — pisała mieszkańcy w swoim piśmie, przypominając, że na osiedlu mieszka już ok. 1500 osób. Ich zdaniem spokój i cisza, którymi się dziś cieszą, zastąpi zgiełk i hałas dochodzący z obwodnicy. Obawiają się, że



Czy remont drogi 51 przez Las Miejski wypadnie z inwestycji budowy obwodnicy Olsztyna i Dywit?

przez powstanie drogi blisko domów ich mieszkania stracą na wartości. Podobny protest wystosowała blisko stuosobowa grupa mieszkańców samych Dywit, którzy oprotowali aż cztery warianty obwodnicy Dywit, bo jeszcze też wariant D4.

Oba protesty dotyczą więc wariantów obwodnicy Dywit, które pojawiają się zarówno w korytarzu wschodnim, jak i zachodnim. Tu przypomnijmy, że w styczniu drogowcy mają wskazać już konkretny korytarz, którym pobiegnie obwodnica Olsztyna, a tym samym też obwodnica Dywit.

Czy ostatnie protesty wpłyną na wybór korytarza? — W styczniu będziemy wskazywali korytarz — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — W studium korytarzowym nie odrzucamy żadnego wariantu. Natomiast te uwagi, protesty dotyczące poszczególnych wariantów będą rozpatrywane już na

następnym etapie, kiedy będziemy szczegółowo analizowali konkretne warianty. Teraz skupiamy się na korytarzu.

Jednak to nie pierwszy głos z osiedla Sterowców w sprawie obwodnicy. Już wcześniej mieszkańcy tego osiedla, jak też sołectw z zachodniej części gminy Dywity: Bukwałd, Barkweda, Brąswałd i Redykajny, złożyli ponad tysiąc ankiet i pismo do GDDKiA. W nim zaprotowali przeciwko zachodnim wariantom przebiegu obwodnicy Olsztyna i Dywit. Podobne pismo wystosowali też mieszkańcy Różnowa, tyle że sugerując dokładnie odwrotne rozwiązanie. Ich zdaniem lepszym wyborem jest zachodni korytarz.

Wobec tych odmiennych stanowisk władze gminy Dywity znalazły się między młotem a kowadłem. Na razie gmina nie zmienia swojego stanowiska, które wyraziła zresztą wraz z czterema innymi samorządami w sprawie

korytarza. We wspólnym stanowisku samorządy opowiedziały się za zachodnim przebiegiem obwodnicy Olsztyna.

Niezależnie od wyboru korytarza dla obwodnicy Olsztyna obwodnica Dywit ma połączyć się z aleją Wojska Polskiego. W zależności od wyboru wariantu — a jest ich siedem — pięć z nich w różnym zakresie ingeruje w Las Miejski. A zarówno radni olsztyńscy, jak i prezydent miasta nie zgadzają się na jakąkolwiek ingerencję w Las Miejski. Ich zdaniem powinna tam znajdować się wyłącznie „infrastruktura naturalna lasu”. Takie uwagi przekazali zresztą drogowcom.

Czy Las Miejski, ostatnie protesty mogą zatrzymać inwestycję — to mało prawdopodobne, ale może dojść do pewnych modyfikacji. Tym bardziej że już wcześniej pojawiły się głosy co do sensu budowy obwodnicy Dywit. Według przewodniczącego Rady Miasta Olsztyn Roberta Szewczy-

ka obwodnica Olsztyna wybudowana po wschodniej stronie Olsztyna rozwiązałaby problem komunikacji przez Dywity.

— Obwodnica Dywit nie może być drogą równoległą do alei Wojska Polskiego, a potem w nią wchodzić — tłumaczył nam radny Szewczyk. — Środki na obwodnicę Dywit można przeznaczyć na wybudowanie obwodnicy Olsztyna w standardzie drogi ekspresowej. Teraz projekt zakłada, że obwodnica będzie miała tylko jedną jezdnię — droga ekspresowa ma dwie.

Oczywiście radni z gminy Dywity mają odmienne zdanie. W przyjętym stanowisku zauważają, że idea „północnej obwodnicy Olsztyna” obejmuje trzy komplementarne inwestycje, tj. obwodnicę Olsztyna, przebudowę DK51 przez Las Miejski oraz właśnie obwodnicę Dywit.

Zdaniem Rady wyłączenie takiej koncepcji ma szansę na wyprowadzenie ciężkiego transportu z obu miej-

scowości i poprawę komfortu życia mieszkańców regionu. Radni zwracają uwagę, że obecnie przez centrum Dywit przejeżdża około 25 tysięcy pojazdów na dobę.

Co, gdyby obwodnica Dywit rzeczywiście miała nie powstać? Nasuwa się pytanie, co z trzecią z planowanych inwestycji, czyli modernizacją drogi 51 przez Las Miejski i przebudową skrzyżowania z ul. Sybiraków? A ta już się rozpada.

Trzeba też pamiętać, że choć cała inwestycja znalazła się w rządowym programie budowy stu obwodnic, to samorządy Olsztyna i Dywit w zależności od wybranego wariantu będą musiały również się dołożyć do tej inwestycji. I tak naprawdę spory się zaczyna, kiedy przyjdzie do wyboru tego wariantu.

S5 już otwarta

Wczoraj drogowcy udostępniłi do ruchu ponad 5-kilometrowy odcinek S5 Ornowo – Wirwajdy, który jest kontynuacją obwodnicy Ostródy w ciągu drogi krajowej nr 16. To zarazem pierwszy odcinek nowej 90 km drogi ekspresowej S5, która ma powstać między Ostródą a Grudziądem.

Natomiast dziś zostanie wreszcie otwarta obwodnica Nowego Miasta Lubawskiego w ciągu drogi krajowej nr 15 o długości ok. 18 kilometrów. Zgodnie z zapowiedziami także dziś drogowcy mają ogłosić przetargi na projekt i budowę drugiej jezdni na odcinku S16 Olsztyn Wschód – Barczewo oraz Barczewo – Biskupiec. Według planów budowa drugiej jezdni powinna się zacząć w 2024 roku, a zakończyć w 2026 roku.

OTRZYMAŁ SZABLĘ OD MINISTRA

Setne urodziny obchodził żołnierz Armii Krajowej kpt Henryk Śnieżko ps. „Lampart”. Uroczystość urodzinowa była okazją do nominacji go na stopień majora. Kombatant świętował z rodziną oraz przedstawicielami Koła Niezależnego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Na spotkanie przybył między innymi płk

Jacek Mucha, przedstawiciel Departamentu Kadr MON, który podczas uroczystości odczytał akt nominacji Henryka Śnieżko na stopień majora. Wręczenia aktu w imieniu ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka dokonał Łukasz Kudlicki, szef gabinetu politycznego ministra obrony narodowej.

Mjr Henryk Śnieżko otrzymał też szablę oficerską od wicepremiera i ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka oraz pismem życzenia od premiera Mateusza Morawieckiego. Henryk Śnieżko urodził się 14 grudnia 1922 roku w Trykolach na Wileńszczyźnie. Do AK wstąpił w 1942 roku. Brał udział między innymi

w wyzwaniu Wilna w lipcu 1944 roku. Za swoją służbę w szeregach AK został uhonorowany: Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Więźniów Politycznych, Odznaką Akcji „Burza” — „Ostra Brama”, Medalem Pro Patria i Prezydenckim Medalem Stulecia Odzyskania Niepodległości.

LUB



Fot. Materiały NZZAK

MAŁA ZUZIA WALCZY O PRZYSZŁOŚĆ

Czy małeńka Zuzia z Ełku w przedświątecznym czasie otrzyma gwiazdkę prosto z serc dobrych ludzi i będzie dalej walczyć o zdrowie, sprawność i przyszłość. Potrzeba jeszcze zaledwie około 2 tys. złotych. Pomóżmy jej choć trochę.

Mała Zuzia do końca życia będzie chora. Trapi ją szereg przypadłości oraz polimikrogyria (tzw. falbanki w mózgu). To choroba genetyczna polegająca na zmienionej budowie mózgu. Zbyt pofałdowana kora mózgowa blokuje funkcjonowanie określonych ośrodków nerwowych i uszkadza mózg.

Problemy za zdrowiem Zuzi zaczęły się jeszcze przed narodzeniem. Diagnosta lekarzy zszokowała rodziców.

— Dopiero pod koniec ciąży lekarz poinformował nas, że z córeczką dzieje się coś niedobrego. Okazało się, że najprawdopodobniej doszło do zakażenia wewnątrzmacicznego. Przeraziliśmy się, bo wiedzieliśmy, jak złe mogą być tego konsekwencje — tłumaczy pani Małgorzata w opisie zbiórki, którą założyła dla córki.

Dziewczynka po urodzeniu przeszła szereg badań, które potwierdziły wcześniejszą diagnozę. Stwierdzono cytomegalię wrodzoną. To rodzaj ciężkiej infekcji wirusowej — najczęściej spotykane zakażenie tego rodzaju wciąż. Zaledwie 10 proc. dotkniętych nią dzieci ma problemy, 90 proc. noworodków nie ma żadnych objawów. Niestety choroba zdążyła objąć cały układ nerwowy Zuzi.

— Ostatecznie u córeczki zostało zdiagnozowane: małopłowie, głęboki niedosłuch w jednym uchu, polimikrogyria, wysokie ryzyko padaczki, niedokrwistość i wzmożone napięcie mięśniowe... Wszystkie te przypadłości spowodowały, że



Małeńka Zuzia Szczerba z bratem

po urodzeniu wiele dni spędziliśmy w szpitalu i do dziś Zuzia toczy zaciętą walkę o swoje zdrowie, sprawność i przyszłość — opisuje mama Zuzi.

Córeczka pani Małgorzaty ma zaledwie siedem miesięcy i jest nieustannie rehabilitowana m.in. metodą NDT Bobath (wspomaga rozwój słuchowy niemowląt

i dzieci — zakłada, że dzieci z wadliwym ośrodkowym układem nerwowym silniej odbierają wrażenia ruchowe i sensoryczne).

Rodzice zapowiadają, że zamierzają spróbować z córką metodę Vojty (celem jest stosowanie jest odbudowanie / przywrócenie zaburzonych lub zatraconych wzorców ruch dzieci — metoda

polega na uciskaniu stref / punktów ciała). Zdają sobie sprawę, że jedyną nadzieją dla nieuleczalnej chorej Zuzi jest nieustanna rehabilitacja. To jedna kosztuje, podobnie jak cały proces temu towarzyszący. Dziewczynka przyjmuje leki, musi również regularnie odwiedzać lekarzy, a to spore koszty.

— Córka jest chora nieuleczalnie, tylko rehabilitacja jest dla niej szansą na lepsze życie i dlatego chciałabym z nią pojechać na turnus rehabilitacyjny (niestety NFZ nie pokrywa tych kosztów). Dojazdy do samych lekarzy są kosztowne, gdyż najbliżsi specjaliści znajdują się w Białymstoku, niektóre badania wykonujemy prywatnie. Leki nie są refundowane, a w domu mamy jeszcze synka. Zuzia jest pod kon-

trolą neurologa, audiologa, okulisty. Prawdopodobnie będzie miała wszczepiony implant ślimakowy — tłumaczy mama Zuzi i apeluje o pomoc dla córki.

Można to uczynić poprzez zbiórkę „Walka o zdrowie, sprawność i przyszłość Zuzi” (portal zbiórka.pl). Do jej końca pozostał nieco ponad tydzień. To ważne, bo z docelowej kwoty 20 tysięcy złotych zebrano już niemal 18 tysięcy.

Czy mała Zuzia dostanie od dobrych ludzi świąteczny prezent i pojedzie z nieodstępującą jej na krok mamą do turnus, który zmaksymalizuje szanse dotkniętego przez los dziecka na możliwie najlepszą rehabilitację? To w dużej mierze może zależeć właśnie od Państwa.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

*Prawdziwą miłość poznaje się
nie po sile, lecz po czasie jej trwania*

**Kochanym Rodzicom,
Teściom i Dziadkom**

**Marii i Brunonowi
Kozłowskim**

**najserdeczniejsze gratulacje
z okazji 50. rocznicy ślubu,
a także życzenia zdrowia,
szczęścia i pomyślności
na dalszej drodze
wspólnego życia**

**składają
Paweł, Adam, Aneta, Marta,
Paulina, Artur i Kevin**



W SKLEPACH JEST CORAZ WIĘCEJ ZŁODZIEI

W Olsztynie i całym regionie rośnie liczba kradzieży w sklepach. Coraz częściej łupem złodziei padają artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, np. masło, sery i jogurty. To samo zjawisko daje się zauważyć na stacjach benzynowych.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Jak najlepiej zarobić pierwszy milion? Najlepiej go ukraść. Ten żart za chyba każdy. Niestety coraz więcej osób bierze sobie kradzież do serca. W sklepach zauważany jest wzrost „brania artykułów za darmo”. Jedni kradną, bo znaleźli taki sposób na życie. Inni, którym kradzież nigdy nie przyszlaby do głowy, czują się do niej zmuszeni. Przez inflację? Ceny na pewno robią swoje. Inflacja w Polsce w listopadzie 2022 roku wyniosła 17,4 proc. — wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Wzrost cen był więc nieco niższy względem poprzedniego miesiąca. Ale nie zmienia to faktu, że ceny galopują, a towary i usługi są średnio już o prawie jedną piątą droższe niż jeszcze rok temu.

— W okresie od stycznia do końca października 2022 roku na terenie Olsztyna odnotowaliśmy około 30 proc. więcej przestępstw polegających na tzw. kradzieży sklepowej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku — zauważa mł. asp. Andrzej Jurkun z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. — Liczba wykroczeń

zakwalifikowanych jako kradzież sklepowa w tym roku wzrosła o 46 proc. w porównaniu do roku ubiegłego. Zdecydowana większość tych przypadków dotyczyła zgłoszeń ze sklepów wielkopowierzchniowych.

Jak wynika ze statystyk policyjnych, w olsztyńskich sklepach dokonano w tym roku 7179 kradzieży, rok wcześniej w tym samym czasie 5814. Nie lepiej jest na stacjach paliw w Olsztynie — w tym roku było 1179 kradzieży, rok temu — 1179. To zjawisko nie dotyczy jednak tylko Olsztyna.

— Od stycznia do końca października 2022 roku na Warmii i Mazurach odnotowaliśmy o 17 proc. więcej przestępstw polegających na tzw. kradzieży sklepowej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku — dodaje asp. Tomasz Markowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. — Liczba wykroczeń zakwalifikowanych jako kradzież sklepowa w tym roku wzrosła o około 20 proc. w porównaniu do roku ubiegłego.

Konieczność czyni złodzieja?

Co najczęściej pada łupem? Kradzieży jest tak dużo, że policja nie prowadzi szczegółowych statystyk. Ale w listopadzie w Olsztynie łupem 34-latka

i 45-latka padł telefon komórkowy oraz narzędzia o łącznej kwocie prawie 1700 zł. Zostali złapani. Grozi im może nawet do 5 lat za kratkami. Kilka dni wcześniej, również w Olsztynie, 17-latek ukrał perfumy o wartości blisko 700 zł. Wyszedł niezauważony, ale wrócił dwie godziny później do tego samego sklepu i ponownie ukrał towar za ok. 300 zł. Tym razem kradzież mu się nie udała. Z kolei w październiku w jednym z olsztyńskich marketów budowlanych przyłapano 33-latkę. Chciał ukraść narzędzia za ponad 250 zł. Miał podwójnego pecha, bo znaleziono przy nim marihuanę i amfetaminę. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Z kolei kara nawet do 8 lat więzienia może grozić 62-letniemu mężczyźnie, który podczas zakupów zamieniał naklejki z kodami kreskowymi. Oszukał olsztyński sklep ważąc artykuły sprzedawanych luzem. Chciał w ten sposób zaoszczędzić ponad 300 zł. Innym razem łupem 25-latka padł alkohol i produkty spożywcze o wartości ponad 500 zł, a 54-latka miała dokonać kradzieży perfum i kosmetyków na łączną kwotę prawie 1800 zł. Te kradzieże również zanotowano w Olsztynie. Imowa o sytuacjach, w których złodzieje trafili w ręce

policji. A ile jest kradzieży, które nie wychodzą tak szybko na jaw?

Coraz częściej jednak łupem złodziei padają artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, np. masło, sery i jogurty. — Kradzieży podstawowych produktów żywnościowych nigdy nie było w takim zakresie, jak ma to miejsce obecnie. Były oczywiście drobne kradzieże produktów nieżywnościowych, np. drobnych towarów odzieżowych, kremów, chemii gospodarczej. Ale nie masła, chleba czy wędlin — zauważa Renata Juskiewicz, prezes Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji.

Sklepy bronią się, jak mogą

Czy spożywcza niedługo będą przypominać salony jubilerskie? Tak już dzieje się w USA, gdzie w wielu sklepach pasty do zębów, dezodoranty, a nawet płyny do naczyń są zamykane w szklanych gablotkach. W Wielkiej Brytanii głośno jest natomiast o zabezpieczaniu w podobny sposób mleka modyfikowanego dla dzieci. Niektóre sklepy na wyspach w specjalnych antykradzieżowych boksach umieszczają sery i wybrane produkty mięsne. W Brazylii na opakowaniach z wędlinami i mrożonkami pojawiły się ostatnio klipsy zabezpieczające.

Czy czeka nas to samo? W Polsce powoli sklepy zaczynają przypominać twierdze naszpikowane elektroniką i rozbudowanym monitoringiem. Właściwie trudno znaleźć sklep, w którym nie ma kamer. Ostatnio do sieci trafiły zdjęcia z zabezpieczeniem antykradzieżowym naklejonym na kostki masła. Zabezpieczenia przeciwkradzieżowe na opakowaniach masła umieściła sieć Kaufland. Specjalne nalepki pojawiły się nie tylko na masłach kosztujących po 7-13 zł, ale nawet na oselce śniadaniowej czy miksie tłuszczowej, których cena to... jedynie 3 zł z groszami.

— W czasie komunizmu każdy kombinował i wynosił coś z zakładu pracy. Mięso z mięsnego, węgiel z kolei... Polak nauczył się przetrwania w trudnych czasach. Dziś też nie jest łatwo. Cały czas jednak mamy w sobie gen przetrwania. Skoro nie mamy pieniędzy, kradniemy. Psychicznie jesteśmy silni, ale to ma odzwierciedlenie w nietetycznym postępowaniu — twierdzi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Taką też człowiek ma naturę, że gdy do czegoś się przyzwyczaił, nie potrafi pogodzić się ze zmianą stylu życia. Gdy czegoś nie może kupić, to po prostu to bierze z pół-

ki sklepowej. Gdy zawsze jadł masło, teraz nie jest w stanie przerzucić się na margarynę. Dlatego kradnie masło. Takie są ludzkie przywary, które mają siłę sprawczą. A sytuacja temu sprzyja. Kiedyś za 100 zł mogliśmy zrobić niezłe zakupy. Dziś niestety niewiele włożymy w tej kwocie do koszyka...

Więcej przestępstw

Znaczącą przewagą „ciesz się” kradzieże na większe kwoty. To te przypadki, które kwalifikowane są w rozumieniu przepisów kodeksu karnego jako przestępstwa i dotyczą zaboru mienia o wartości przekraczającej 500 zł. Kryterium wykroczeń spełniają te przypadki, kiedy wartość ukradzionych dóbr nie była wyższa niż 500 zł i regulowane są kodeksem wykroczeń. Teraz kradzieży może być jeszcze więcej, bo ostatnia nowelizacja Kodeksu karnego zwiększyła próg przestępstwa kradzieży z 500 zł do 800 zł. Nie została jednak jeszcze podpisana przez prezydenta.

Na kradzieże o większej wartości narażone są sklepy z odzieżą, elektroniką, perfumierią, a w ostatnim czasie również apteki. Dlaczego? Bardziej efektywna jest kradzież produktów o dużej wartości, lecz małych gabarytach, które łatwo ukryć i wynieść ze sklepu.

JAK OSZCZĘDZAĆ? RADNA MA POMYSŁ

W interpelacji skierowanej do prezydenta miasta radna Zdzisława Totwińska proponowała, aby przeprowadzić badania budynków kamerą termowizyjną pod kątem energii cieplnej oraz jej miejsca przenikania przez przegrody. Miałoby to pomóc mieszkańcom miasta zaoszczędzić na energii.

— Czy nie warto w Olsztynie zaplanować bezpłatny cykl akcji badania kamerą termowizyjną dla mieszkańców Olsztyna? Inicjatywa ta miałaby na celu sprawdzenie sytuacji termicznej budynków oraz uświadamianie mieszkańców,

zarządców i właścicieli budynków potrzeby dbałości o odpowiednią izolację, oszczędność ciepła i oszczędność kosztów. Pomóc mieszkańcom miasta oszczędzać energię i pokazać, co zrobić, by z domu uciekało jak najmniej ciepła — czytamy w interpelacji Zdzisławy Totwińskiej. Badanie termowizyjne rejestruje emitowane przez dany obiekt ciepło. W tym przypadku byłby to budynek mieszkalny. Kamera termografu, obserwując budynek dzięki promieniowaniu podczerwemu, zapisuje obraz dokumentujący rozkładanie się

energii cieplnej w domu oraz jej miejsca przenikania przez przegrody. Po badaniu uzyskuje się wydrukowany lub zapisany cyfrowo obraz, inaczej termogram, który prezentuje mapę z rozkładem temperatur. Kolor czerwony i pomarańczowy oznacza miejsca cieplejsze, fioletowy i granatowy — chłodniejsze. Według radnej dzięki badaniom termowizyjnym udaje się — chociażby sygnalizacyjnie — wskazać, w jakich miejscach i w jakim zakresie dochodzi do utraty ciepła w budynkach: nieszczelne okna, nieprawidłowo ocieplone ściany, ubytki w spojeniach, itd. Dodatkowo takie sytuacje skutkują niższą temperaturą w budynku i wyższymi kosztami ogrzewania. Jednym ze sposobów pomocy mieszkańcom, według Zdzisławy Totwińskiej, mogłyby być programy edukacyjne i informacyjne dla mieszkańców promujące działania energooszczędne w długofalowej perspektywie. Radna interpelację złożyła 29 listopada, jednak wciąż nie uzyskała na nią odpowiedzi. Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym ma na to 14 dni.

ANNA GLAZEK

KONDOLENCJE

Pani

Janinie

Soczewce

wieloletniej dyrektorce Niepublicznego Zakładu Opieki
Zdrowotnej Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego
Polskiego Związku Niewidomych w Olsztynie

Jej Rodzinie i Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia
po śmierci

męża Henryka

składa
Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

MUZYKA JEST DLA NIEJ WSZYSTKIM

Jest wicedyrektorką Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Elblągu i uczy gry na wiolonczeli. Została wyróżniona na Zamku Królewskim w Warszawie nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej i artystycznej. Mgr Monika Juszko podkreśla, że cieszy ją każdy sukces jej uczniów.

– Otrzymała pani w tym roku nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z których osiągnięć swojej wieloletniej pracy dydaktyczno-artystycznej jest pani najbardziej dumna?

– W szkole pracuję od 30 lat i pamiętam, że pierwsze konkursy, do których przygotowywałam uczniów i pierwsze osiągnięcia miały miejsce już ponad 20 lat temu. Przez ten czas pracy dydaktycznej moi uczniowie zajmowali czołowe miejsca w konkursach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych, a za swoje osiągnięcia otrzymywali Stypendia Artystyczne Prezydenta Miasta, Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Fundacji Elbląg, Stypendium Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci oraz Stypendium Artystycznego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Cieszy mnie i daje mi radość każdy, nawet najmniejszy sukces ucznia – niezależnie od rangi konkursu. Każdy występ, koncert, najmniejszy postęp w toku nauki to powód do zadowolenia i dumy.

Ostatni konkurs miał miejsce w czerwcu w Wiedniu, gdzie moja uczennica Marta Michalska-Pedersen zajęła pierwsze miejsce w II International Viennese Spring Music Competition. Jedną z nagród za osiągnięty sukces jest występ w Wiedniu w sezonie artystycznym 2022/2023.

Z pewnym sentymentem wspominam kilkakrotny udział uczniów w Międzynarodowym Młodzieżowym Konkursie Wiolonczelowym im. K. Wilkomirskiego w Poznaniu – był to konkurs dość wymagający, ale dający sporo satysfakcji mnie i moim uczniom – laureatom tego konkursu.

– Od czego się zaczęła pani przygoda z muzyką?

– Moja przygoda z muzyką zaczęła się tak, jak u wielu dzieci, których rodzice nie są muzykami. Przyszedł do przedszkola nauczyciel ze szkoły muzycznej, który robił prze-

sluchanie, i okazało się, że mam predyspozycje. To właśnie przesłuchanie w przedszkolu zaważyło na tym, że rodzice zdecydowali się posłać mnie do szkoły muzycznej. Komisja w szkole wybrała mi instrument – była to wiolonczela.

– Co sprawiło, że uczy pani teraz w szkole muzycznej?

– Uczyć chciałam zawsze – sprawia mi to radość, jest to moją pasją. Od zawsze nastawiałam się nie na koncertowanie, a właśnie na nauczanie w szkole muzycznej. Przez pewien czas, gdy tworzyła się Elbląska Orkiestra Kameralna, miałam w tym przez chwilę swój udział, niemniej jednak wołałam bardziej poświęcić się pracy dydaktycznej.

– A jak wyglądają pani lekcje? Co jest dla pani najważniejsze, jeśli chodzi o nauczanie gry na wiolonczeli?

– Lekcje instrumentu są zajęciami prowadzonymi indywidualnie z uczniem i stosuję metody pracy dostosowane do możliwości, predyspozycji każdego z nich. Bardzo ważny jest dla mnie dobry kontakt z uczniem, zrozumienie jest podstawą przekazywania nowej wiedzy uczniowi. Dobra komunikacja pozwala spersonalizować zajęcia tak, aby uczeń zyskał z nich, jak najwięcej, a potencjał drzemący w uczniu był maksymalnie wykorzystany.

Nieocenione jest też zaangażowanie rodziców, którzy wspierają proces samodzielnej nauki w domu.

– Czym jest dla pani muzyka, jaką rolę odgrywa ona w pani życiu?

– Muzyka jest dla mnie wszystkim, wokół niej kręci się całe moje życie zawodowe. Przygoda z muzyką rozpoczęła się w elbląskiej szkole muzycznej, której jestem absolwentką i do której powróciłam jako nauczyciel – po prostu robię to, co lubię.

– Od czego powinna zacząć osoba, która chce zacząć naukę gry na instrumencie?

– Na początku ważne jest posiadanie predyspozycji takich jak słuch



Fot. archiwum prywatne

Cieszy mnie i daje mi radość każdy, nawet najmniejszy sukces ucznia – niezależnie od rangi konkursu. Każdy występ, koncert, najmniejszy postęp w toku nauki to powód do zadowolenia i dumy – przyznaje mgr Monika Juszko

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 21 grudnia 2022 r. do 11 stycznia 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.**

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

142722otbr-A-P

komunikat

WIN-I.747.1.8.2021

Olsztyn, 19 grudnia 2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9q ust. 2 i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2021 r. poz. 1984 ze zmianami) oraz art. 113 § 1, w związku z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

zawiadamia, że wydano z urzędu postanowienie z dnia 19 grudnia 2022 r. o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej w decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr K-6/2021 z dnia 27 września 2021 r., znak: WIN-I.747.1.8.2021, o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji polegającej na wykonaniu robót budowlanych w obszarze infrastruktury kolejowej dla inwestycji pn. „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją” – etap B, odcinek 8 – stacja Korsze.

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia zapoznać się z postanowieniem w powyższej sprawie w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pok. 326 w godzinach 8.00-15.00 po uprzednim uzgodnieniu terminu wizyty poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232620 lub mailowy: sekrwin@uw.olsztyn.pl.

Jednocześnie informuje się, że treść postanowienia została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 19.12.2022 r.

Na postanowienie służy stronom prawo wniesienia zażalenia do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 7 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

142422otbr-A-G

muzyczny, poczucie rytmu czy warunki fizyczne do danego instrumentu i przede wszystkim zainteresowanie muzyką, chęć nauki, poznawania tego, co jeszcze nieznane. Apóźniej, aby osiągnąć efekty, ważna jest systematyczna praca, wytrwałość i cierpliwość.

Jeżeli chodzi o szkoły muzyczne, nauka w nich wspiera nie tylko rozwój muzyczny, ale także

wszechstronny dziecka: poprawia sprawność intelektualną, umiejętność koncentrowania się, dyscyplinę, spostrzegawczość, poprawia pamięć, uczy organizacji czasu, kształtuje wrażliwość – korzyści jest naprawdę wiele. Edukacja artystyczna wspiera naukę języków, przedmiotów ścisłych, a także uczy, jak radzić sobie z treścią.

AGATA TUPAJ

REKLAMA

komunikat

Olsztyn, 19 grudnia 2022 r.

WIN-I.747.1.4.2022

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9q ust. 2 i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2021 r. poz. 1984 ze zmianami), w związku z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, została wydana decyzja z dnia 16 grudnia 2022 r., znak: WIN-I.747.1.4.2022, zmieniająca decyzję nr K-6/2021 z dnia 27 września 2021 r., znak: WIN-I.747.1.8.2021, o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji polegającej na wykonaniu robót budowlanych w obszarze infrastruktury kolejowej dla inwestycji pn. „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją” – etap B, odcinek 8 – stacja Korsze.

Przedmiot zmiany:

- w punkcie IV decyzji zmiana zakresu ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości i/lub zakresu planowanych prac budowlanych związanych z powstającym ograniczeniem w korzystaniu z nieruchomości w odniesieniu do działek: nr 75/2 w obrębie ewidencyjnym 0026 Piaskowiec, nr 521 i 426/4 w obrębie ewidencyjnym 0002 miasta Korsze oraz dz. 59/2 w obrębie ewidencyjnym 0001 miasta Korsze;
- w punkcie IX decyzji zmiana zakresu nieodpłatnego zajęcia obszarów stanowiących tereny dróg publicznych i/lub zakresu planowanych prac budowlanych z tym zajęciem związanych w odniesieniu do działek: nr 226/1 w obrębie ewidencyjnym 0024 Olszyna, nr 99/9, 112 i 99/4 w obrębie ewidencyjnym 0001 miasta Korsze;
- w punkcie IX pkt 2.2. Charakterystyka inwestycji zmiana rozwiązań w zakresie konstrukcji torów, rozwiązań i zakresu prac dotyczących sterowania ruchem, rozwiązań i zakresu przebudowy sieci trakcyjnej, zakresu przebudowy linii kablowych nN, zakresu budowy rurociągów i kabli, zestawienia projektowanych przejazdów – budowa dodatkowego przejazdu,
- Zmiana załącznika graficznego nr 1 do decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr K-6/2021 z dnia 27 września 2021 r., znak: WIN-I.747.1.8.2021.

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą w terminie 14 dni zapoznać się z treścią decyzji w powyższej sprawie w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w godzinach 8:00-15:00 po uprzednim uzgodnieniu terminu wizyty poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232620 lub mailowy: sekrwin@uw.olsztyn.pl. Jednocześnie informuje się, że treść decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 28.03.2022 r.

Stronom służy prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w terminie 14 dni od dnia podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

142522otbr-A-G

OCHRONA ZDROWIA I JEJ PRZYSZŁOŚĆ

Podczas niedawnego VI Kongresu Przyszłości gościliśmy w wirtualnym studiu telewizyjnym Annę Osłowską, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nidzicy. Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy był jednym z partnerów tegorocznego wydarzenia.

— Nowoczesne zarządzanie szpitalem, medycyna przyszłości, inwestycje w niszowe obszary jako pomysł na biznes, to tematy paneli VI edycji Kongresu Przyszłości, ale to również obszary, z którymi spotyka się pani w codziennej pracy. Jakie wyzwania stoją przed ochroną zdrowia?

— To przede wszystkim starzejące się społeczeństwo, niedobór kadry medycznej, rozwój nowych technologii. I tym wszystkim wyzwaniom Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy stawia czoła.

— Niedawno miała miejsce historyczna chwila dla regionu. W Zespole Opieki Zdrowotnej w Nidzicy otworzono pierwszy w województwie warmińsko-mazurskim oddział

geriatryczny. To odpowiedź na potrzeby starzejącego się społeczeństwa?

— Tak, 15 listopada otworzyliśmy w Nidzicy pierwszy oddział geriatryczny w województwie warmińsko-mazurskim. To przedsięwzięcie udało się dzięki ogromnemu zaangażowaniu personelu medycznego, jak też odwadze władz samorządowych. Koszt projektu to ponad 20 mln, z czego dofinansowanie ze środków unijnych w kwocie ponad 4 mln zł, dofinansowany z budżetu państwa, przez powiat nidzicki w kwocie 3 mln zł i przez kredyt zaciągnięty przez Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy a poręczony przez samorządy lokalne.

— Jak wygląda ten tak potrzebny oddział?



Anna Osłowska, dyrektor ZOZ w rozmowie z Zuzanną Leszczyńską

— Jest piękny, nowy, jasny, przestronny, sale są dwuosobowe z własnym węzłem sanitarnym. Jest nowoczesny punkt pielęgniarski z pokojem przygotowawczym, gabinetem zabiegowym, nowoczesna sala fizjoterapii, dwie izolatki.

— Nidzicki szpital w ostatnim czasie wzbogacił się o nowy sprzęt. Tomograf, a później rezonans magnetyczny. To kolejny krok do

utworzenia nowoczesnego centrum diagnostycznego w szpitalu?

— Tak, nowoczesne centrum diagnostyczne to nasza przyszłość. Nowe technologie, badania tomografem komputerowym oraz nowoczesnym rezonansem magnetycznym. Badania są już prowadzone, finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a to poprawi możliwości diagnostyczne

dla mieszkańców powiatu nidzickiego i okolic. Planujemy zakup nowoczesnego USG i wymianę aparatu RTG. To stworzy nowoczesne centrum diagnostyczne, w którym będą mogli kształcić się też przyszli medycy.

— No właśnie, bo Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy realizuje też cele edukacyjne. Młodzi ludzie chcą pracować w dobrych warunkach.

— Mamy bardzo dobre warunki do edukacji i zachęcamy młodych ludzi do podejmowania wyzwań i kształcenia się w kierunku zawodów medycznych. Wszystkie praktyki można odbywać w Nidzicy. Rozpoczęły się już zajęcia dla studentów wydziału lekarskiego z geriatрії. Prowadzimy też zajęcia dla wydziału

pielęgniarskiego, mamy podpisane umowy z uczelniami wyższymi, kształcimy również opiekunów i adeptów wszystkich zawodów medycznych.

— Jest nowy szpital, nowy sprzęt... Cały czas poszukujecie państwo lekarzy. Jakich specjalizacji?

— Poszukujemy lekarzy specjalistów bądź lekarzy w trakcie specjalizacji w zakresie: geriatria, dermatologia, chirurgia, radiologia, pediatria, ginekologia, interna. Ci lekarze są potrzebni do leczenia pacjentów, ale także do kształcenia młodych ludzi w kierunku zawodów medycznych. ZOZ w Nidzicy dofinansowuje szkolenia w zawodach medycznych osobom chętnym do pracy w nidzickim szpitalu. **ZŁ**

KAMPANIA INFORMACYJNA

NFZ PRZEPROWADZA ANKIETĘ WŚRÓD PACJENTÓW

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

Narodowy Fundusz Zdrowia przeprowadza wśród pacjentów ankietę na temat ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Badanie jest anonimowe.

To już czwarte badanie ankietowe przeprowadzane przez NFZ. Poprzednie dotyczyły leczenia szpitalnego i porad w POZ. Tym razem Fundusz sprawdza jakość ambulatoryjnej opieki zdrowotnej. Narodowy Fundusz Zdrowia nie bada przebiegu leczenia i kwestii medycznych oraz terapeutycznych. Ankieta ma na celu sprawdzenie jakości i sprawności obsługi pacjentów w poradniach specjalistycznych.

— Monitorujemy jakość i dostępność do świadczeń opieki zdrowotnej. Dlatego tak ważna jest dla nas opinia pacjentów na temat warunków udzielania świadczeń w placówkach leczniczych. Dzięki ankiecie chcemy poznać zdanie pacjentów na temat funkcjonowania placówek, w których się leczą, i wskazać te obszary, które wymagają poprawy. Zachęcam do podzielenia się swoją opinią. Każdy głos jest dla nas bardzo ważny — podkreśla Filip Nowak, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia.

Konsultanci NFZ będą kontaktować się z pacjentami telefonicznie od poniedziałku do soboty w godzinach 8:00-18:00. Ankieterzy zapytają o sprawność w zapisaniu pacjentów na wizytę, zachowanie i postawy pracowników rejestracji, zaangażowanie lekarza, stopień zrozumienia informacji przekazywanych pacjentowi oraz prawdopodobieństwo polecenia placówki w przyszłości. Każdy z tych obszarów można ocenić w skali od 0 do 10.

Ankieta jest anonimowa. Ankieterzy znają numer telefonu, płeć pacjenta, placówkę, w której się leczył, oraz datę skreślenia pacjenta z harmonogramu przyjęć prowadzonego przez tę placówkę. Warto pamiętać, że konsultanci nie mają dostępu do takich danych jak imię i nazwisko czy PESEL. Nie dysponują również informacjami wrażliwymi, np. z których świadczeń medycznych pacjent korzystał.



— Zachęcamy Państwa do wzięcia udziału w ankiecie, ale apelujemy o ostrożność. Ankieterzy zadadzą tylko pięć pytań, uprzedzą, że dzwonią w imieniu Narodowego Funduszu Zdrowia, i nie będą prosić o żadne dodatkowe dane — informuje Magdalena Mil, rzeczniczka Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Prosimy nie podawać w trakcie rozmowy żadnych informacji o sobie, zwłaszcza danych osobowych, czy informacji o udzielonym świadczeniu. W razie jakichkolwiek wątpliwości dotyczących tożsamości ankieterów i samego badania należy **zadzwoić pod bezpłatny numer 800 190 590. Infolinia Narodowego Funduszu Zdrowia pracuje przez całą dobę 7 dni w tygodniu.**

POMOC ZWIERZĘTOM MAJĄ W GENACH

To brudna robota, ale dająca satysfakcję i spełnienie. I szczerą miłość. Pierwszy raz na Warmii i Mazurach doceniono ludzi pomagającym bezdomnym zwierzętom. Przyznano im Nagrody Przyjaciela Zwierząt „Cztery Łapy”.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Zwierzę nie może być chwilowym kaprysem czy zachcianką. To żywe stworzenie, które czuje i cierpi, gdy traci dom. Powinniśmy o tym pamiętać zwłaszcza przed świętami, kiedy zwierzęta wydają nam się najlepszym prezentem. Kiedy jednak dorastają, zaczynają psocić, nie są nam już potrzebne. I trafiają do schronisk albo jeszcze gorzej — do lasów czy po prostu wyrzucane są na ulice. Oczywiście powodów bezdomności zwierząt jest więcej. Najczęściej ich nieszczęściu winny jest człowiek. Ale ludzie niosą też pomoc i dają schronienie zagubionym zwierzętom. Często robią to bezinteresownie, z potrzeby serca. I właśnie takie osoby zostały wyróżnione Nagrodą Przyjaciela Zwierząt „Cztery Łapy”. Wśród nich jest m.in. Stowarzyszenie Cztery Łapy z Olecka, które tworzą trzy pozytywnie zakręcone dziewczyny: Ewa, Marzena i Dorota.

— NAJKRÓCEJ MOŻNA O NAS POWIEDZIEĆ, ŻE JESTEŚMY WARIATKAMI, KTÓRE URWAŁY SIĘ Z CHOINKI. A TAK NA POWAŻNIE: MUSIMY POMAGAĆ ZWIERZĘTOM, BO TO W NAS SIEDZI. KAŻDA Z NAS MA ADAPTOWANEGO ZWIERZAKA, I TO NAWET NIEJEDNEGO! A WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD TRUDNYCH CHWIL W ŻYCIU.

Pamiętam, że kilka lat temu miałam smutny czas, a były wtedy święta Bożego Narodzenia. Szukałam czegoś, co postawił mi na nogi i dał mi wiatr w żagle. A że zawsze kochałam zwierzęta, a mój tata był leśnikiem, więc nie mogłam wymyślić niczego innego. U mnie w domu bywały sarny, koty karmione strzykawkami i buteleczkami... Pomoc zwierzętom po prostu mam w genach — opowiada Marzena Łaskowska



Róża Olszewska ze swoimi podopiecznymi

z Olecka. — Odezwałam się do grupy wolontariuszy pomagającej zwierzętom i zostałam zaproszona na dyżur. Zaczęłam od sprzątania kojców, więc od brudnej roboty. I tak zaczęła się moja przygoda, która miała trwać chwilę, a trwa już cztery lata. Przy tej brudnej robotce było zwierzę, które potrzebowało mojej miłości. A może ja bardziej potrzebowałam wtedy miłości tego zwierzęcia?

— GDY MAMY ZAKRĘT ŻYCIOWY, SZUKAMY CZEGOŚ, CO NAS POCIĄGNIJE DO PRZODU. A GDY WIDZI SIĘ, ŻE TO, CO ROBIMY, OWOCUJE, NIE MOŻNA PRZEJŚĆ OBOK TEGO OBOJĘTNIE. SAME TEŻ KWITNIEMY. ALE TAKIEJ WRAŻLIWOŚCI NIE MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ. TO WRĘCZ NADWRAŻLIWOŚĆ, Z KTÓRĄ TRUDNO SIĘ ŻYJE W NORMALNYCH WARUNKACH.

Ja jako dziecko już nosiłam to w sobie. Pamiętam, jak czterdzieści lat temu rakaarze wyłapywali psy. To było okropne — wspomina Ewa Ciechanowska z Olecka. — Po wielu latach przyszedł moment, kiedy byłam na urlopie zdrowotnym i miałam mnóstwo czasu na prześmyślenie. I wymyśliłam, że muszę pomagać zwierzętom.

I dodaje: — Każda z nas ma rodziny i obowiązki zawodowe. Jesteśmy nauczycielkami, ale bardzo ciężko pracujemy też w naszym stowarzyszeniu. Dużo mówimy o potrzebach zwierząt, ale mówić można, a my dajemy jeszcze przykład. Gdy przyjeżdżamy do szkoły ze zwierzęciem, młodzież widzi, jakie on ma potrzeby. I to chwyta za serce. A później młodzi ludzie chcą być wolontariuszami. Chodzą na spacer, sprzątają kojce, a nawet adoptują zwierzęta. To niesamowity łańcuszek.

Najlepsza adopcja w życiu

Ewa z Marzeną najpierw działały nieformalnie, później postanowiły sformalizować swoje działania i tym sposobem zrodziło się Sto-

warzyszenie Cztery Łapy. Dołączyła do nich Dorota Jagłowska.

— Dorota najpierw adoptowała od nas psiaka, a potem wsiadła w pomaganie zwierzętom. Stawała dosłownie na rękach, żeby ratować bezdomne psy i koty — podkreśla Marzena. — Dlatego ją adoptowałyśmy i dzięki temu działamy we trzy. Żartujemy, że to najlepsza adopcja w naszym życiu.

— W czasie pandemii dziewczyny poprosiły mnie o pomoc, bo były uziemione — opowiada Dorota Jagłowska. — Zgodziłam się, choć miałam w głowie mnóstwo wymówek. Bo pracowałam, nie miałam czasu... Myślałam, że będzie to tylko kilka dyżurów i ucieknę. Do dziś jednak „siedzę” na kojcach, ile

mogę. Ale jak tego nie kochać? Wszystkie zwierzęta kochają mnie wzajemnością. Miałam nawet gołębia, który był nietem i chodził za mną jak pies. Już go nie ma, odszedł ze starości. Miał na imię Felicjusz. Wołałam go, a on biegł do mnie przez całe pole. Coś niesamowitego!

Wycelowana przez psy

Nagroda Przyjaciela Zwierząt „Cztery Łapy” trafiła wręcz nie tylko stowarzyszeniu i instytucji, ale też osobom indywidualnych. Jedną z nich jest Róża Olszewska, która jest wolontariuszką Schroniska dla Zwierząt w Olsztynie.

— Jeszcze zanim przeszłam na emeryturę, dostałam w prezencie poradnik o tym, co można robić, gdy już będę emerytką — opowiada pani Róża, która pracowała w zakładzie drobiarskim.

— BYŁY TAM NA PRZYKŁAD POMYSŁY NA WOŁONTARIAT W DOMU DZIECKA I W HOSPICIUM. JESTEM DZIECIARĄ, WIĘC NIE DAŁABYM RADY EMOCJONALNIE. NA POMOC PRZY OSOBACH CHORYCH NIE POZWAŁA MI ZDROWIE. PADŁO WIĘC NA PSY.

Na początku nie wiedziałam nawet, gdzie jest to schronisko. Miałam wrażenie, że w zupełnie innej części Olsztyna. Ale od czego jest internet? Obej-

rzałam mapy, a później za pomocą nawigacji przyszedłam tu piechotą. I tak przychodzę codziennie. Mam satysfakcję, że robię coś pożytecznego. Gdy zaczynałam tu przychodzić, planowałam być około godziny. Te ogonki merdające, te mordki uśmiechające. To jest największa nagroda! Chodzę tu bez okularów, choć powinnam, bo jestem tak wycelowana przez psy, że pewnie nie bym nie widziała.

Warto doceniać

Nagroda została przyznana przez samorząd województwa.

— Wiemy z ustawy o ochronie zwierząt, że sprawami bezdomnych zwierząt powinna zajmować się gmina. I tak się dzieje, choć wychodzi to raz lepiej, raz gorzej. Dlatego niezbędni są wolontariusze i stowarzyszenia, które mogą prowadzić schroniska — zauważa Jolanta Piotrowska, członek zarządu województwa.

— DOBRZE, ŻE SĄ LUDZIE, KTÓRYM NIE JEST OBCY LOS ZWIERZĄT. WARTO ICH DOCENIAĆ ZA POMOC NASZYM BRACIOM MNIEJSZYM. BO ROBIĄ TO Z OGROMNYM ZAANGAŻOWANIEM I BEZINTERESOWNOŚCIĄ.

Poza Stowarzyszeniem Cztery Łapy i Różą Olszewska, nagrody otrzymali również Giżyckie Stowarzyszenie Brat Kot, Stowarzyszenie Przygarnij Psiaka Lub (i) Kociaka, Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Przytul Psisko, Polskie Radio Olsztyn, Anna Kamińska, Justyna Chrzęszcz-Mleczko, Barbara Zarudzka i Barbara Kułdo.



Od lewej: Ewa Ciechanowska, Marzena Łaskowska i Dorota Jagłowska

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

WARMIŃSKIE CZEPCE NA LIŚCIE UNESCO

W Lidzbarskim Domu Kultury można do końca roku oglądać czepce warmińskie wykonane na warsztatach przez mieszkańców Warmii. Przez siedem miesięcy tworzyli je pod okiem Krystyny Tarnackiej, rekonstruktorce stroju oraz czepca.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Katolicki charakter Warmii na tle protestanckich Mazur. Tradycyjne metody wytwórstwa czepca warmińskiego” to tytuł realizowanego przez Lidzbarski Dom Kultury projektu w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jak wyjaśniają pracownicy Lidzbarskiego Domu Kultury projekt polega na przekazywaniu wiedzy przez mistrzynię tradycji Krystynę Tarnacką (miłośniczkę naszego regionu, rękodzielniczkę i rekonstruktorce stroju oraz czepca warmińskiego) o metodach wytwórstwa czepców warmińskich.

Czepiec warmiński to unikatowy element stroju warmińskiego. Warto przypomnieć, że w kwietniu Krystyna Tarnacka i Izabela Treutle z LDK, które działają na rzecz pielęgnowania i popularyzacji dziedzictwa niematerialnego Warmii zostały wyróżnione przez marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Marka Brzezina. Ubiegłym roku za sprawą ich wspólnych działań, umiejętność wytwórstwa tradycyjnego czepca warmińskiego została wpisana na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa chronionego konwencją UNESCO.

Na temat czepca warmińskiego można było się wiele dowiedzieć między innymi dzięki spotkaniu online pt. „O czepcu warmińskim”, podczas którego



Wystawę czepców warmińskich można oglądać do końca roku w Lidzbarskim Domu Kultury

mistrzynie rzemiosła Krystyna Tarnacka rozmawiała z regionalistką Izabelą Treutle. Panie przybliżyły czym jest dziedzictwo regionu Warmii i jak można je chronić. Podkreśliły też jego wielką rolę.

Skończyła się właśnie trzecia edycja wspomnianych warsztatów tworzenia czepców warmińskich. Wszystkie wieńczy wystawa, na której można podziwiać efekty pracy kursantów, a jest ich za każdym razem kilkunastu. W tej edycji najmłodsza uczestniczka miała lat 13, najstarsza to seniorka. Wiek więc nie ma znaczenia, a raczej chęci.

— Najważniejsze jest to, by uczestnicy warsztatów byli zadowoleni, a jak oni są, to ja też — mówi Krystyna Tarnacka i dodaje — Mądrego nie sztuka uczyć. Osoby, które przyjeżdżają na warsztaty są świadome tego po co tutaj są i chętnie się uczą.

Czepce warmińskie, wy-

konywane na warsztatach organizowanych przez Lidzbarski Dom Kultury można było już podziwiać na trzech wystawach. Pierwsza odbyła się w muzeum z siedzibą w zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim, kolejne dwie w LDK.

Warsztaty tworzenia czepców warmińskich odbywały się w kamienicy przy lidzbarskim amfiteatrze co tydzień od kwietnia tego roku. Uczestniczy w nich za każdym razem po kilkanaście osób w różnym wieku i nie są to jedynie panie.

— Materiały do robienia czepców uczestnicy otrzymują w ramach projektu — opowiada Paweł Sadowski, dyrektor LDK, który także brał udział w warsztatach czepcowych i nie omieszczał swojej pracy zaprezentować podczas wernisażu najnowszej wystawy. — Każdy robi co najmniej jeden czepiec, zdarza się jednak, że powstaje ich więcej.

Pierwszy zrobiony na warsztatach czepiec trafia do Zespołu Tańca Ludowego „Perła Warmii”, kolejne uczestnicy zabierają do domu. Często są prezentem dla najbliższych — rodziny, czy przyjaciół.

Jak wspomnieliśmy szybie i haftowanie czepców odbywa się pod okiem Krystyny Tarnackiej, która ma ogromne doświadczenie, bo swoją wiedzę już ponad 200 uczestnikom tego

rodzaju kursów. Szkoli od 1997 roku.

Wernisaż wystawy czepców odbył się w LDK 14 grudnia. Pojawili się na nim uczestnicy warsztatów i ich instruktorka Krystyna Tarnacka oraz goście i członkowie Zespołu Tańca Ludowego Perła Warmii, którzy z dumą noszą wykonane na warsztatach czepce. Wystawę otworzył uroczyste dyrektor LDK Paweł Sadowski.



REKLAMA

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY
MIESZKANKI I MIESZKAŃCÓW OLSZTYNA
DO UDZIAŁU W PRACACH ZESPOŁU
KOORDYNUJĄCEGO OLSZTYŃSKIEGO
BUDŻETU OBYWATELSKIEGO 2024**

Spośród zgłoszonych kandydatek i kandydatów komisja powołana przez prezydenta miasta wylosuje trzech przedstawicieli.

Zespół tworzą mieszkańcy Olsztyna, reprezentujący różne środowiska.



Zgłoszenia przyjmujemy na e-mail: obo@olsztyn.eu a także telefonicznie: (89) 527 31 11 wew. 514

**Na Państwa kandydatury czekamy do 23 grudnia 2022 r. do godz. 15.00.
Czekamy na Państwa zgłoszenia!
Więcej informacji na obo.olsztyn.eu**



DOBA JEST DLA NIEJ ZA KRÓTKA

Przedświąteczny czas to dla Martyny Wyźlic, radnej z Ławy, intensywne działania wolontarystyczne w Szlachetnej Paczce, której jest koordynatorką. Pani Martyna jest też logopedą i pracuje jako nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 1 w Ławie.



EDYTA KOCYLA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

– Jak to się stało, że została pani radną?

– Zawsze chciałam być blisko ludzi. Lubię rozmawiać, pracować z nimi. Jestem do ludzi pozytywnie nastawiona. Człowiek, z którym rozmawiam, chyba to czuje, bo widzę, że się przede mną otwiera. I to wszystko spowodowało, że zechciałam zostać radną.

– Wróciła pani do Polski chwilę przed wyborami w 2018 roku.

– Rzeczywiście, przez kilka lat mieszkalam za granicą, we Francji. Po powrocie wstąpiłam do Prawa i Sprawiedliwości. Myślę, że dużo ludzi mnie kojarzyło. Miałam bardzo duże poparcie, bo zdobyłam 313 głosów, czyli ok. 7 procent w swoim okręgu. Tak więc ludzie mi zaufali, mimo że wcześniej długo nie było mnie w Ławie. I bardzo się z tego cieszę.

– Jest pani w klubie Prawa i Sprawiedliwości z pięćmioma mężczyznami.

– Tak, ale nigdy nie miałam problemów, żeby się dogadywać z radnymi PiS, jak też z resztą osób w radzie czy z przewodniczącą komisji, do której należę.

– A do jakiej stałej komisji rady miasta pani należy?

– To jest komisja oświaty, kultury, sportu i tury-

styki. Ta tematyka jest mi najbardziej bliska. Z wykształcenia jestem nauczycielem, pracuję jako wychowawca klasy II w Szkole Podstawowej nr 1 w Ławie. Natomiast kultura? Uwielbiam sztukę! Uważam, że jest potrzebna każdemu człowiekowi. Swoją wiedzę wykorzystywałam podczas zajęć z sensoplastyki z dziećmi, które sztukę czują jak mało kto.

– Poza życiem zawodowym, rodzinnym i byciem radną zajmuje się pani także lokalnym oddziałem Szlachetnej Paczki.

– Faktycznie, jestem koordynatorem Szlachetnej Paczki. Najpierw tworzymy bazę rodzin potrzebujących pomocy, by potem stworzyć dla nich pomoc „skrojoną na miarę”. Częściowo jest to więc pomoc materialna, ale zdarza się także pomoc organizacyjna. Ktoś na przykład pragnie pójść na kurs, żeby się doksztalcić, ale nie wie, jak się do tego zabrać. Wtedy także podpowiadamy. Co ważne, swoją pomoc kierujemy do osób, które nie z własnej winy znalazły się w trudnej sytuacji. Czasem jest to choroba, wypadek losowy, śmierć współmałżonka, samotność. Dlatego bardzo skrupulatnie przeprowadzamy wywiady z przedstawicielami rodzin, które zgłaszają



Myślę, że potrzebuję pomagać innym. Kiedy zaczęłam swoje działania w Szlachetnej Paczce, przeżywałam bardzo każde spotkanie z potrzebującą rodziną i każdą historię, którą usłyszałam – mówi Martyna Wyźlic

się po pomoc. Stąd też potrzebujemy wielu wolontariuszy. A jeśli ktoś nie może poświęcić zbyt wiele czasu, to może zostać darczyńcą.

– Dlaczego zaczęła pani działać w Szlachetnej Paczce?

– To było jakieś trzy lata temu. Czułam, że chcę pomagać potrzebującym, a to była najkrótsza droga. Kie-

dy więc zwrócono się do mnie, czy nie zechciałabym liderować w Ławie i okolicy, zgodziłam się. Choć nie bez wahania (śmieje się). Obecnie też chętnie wspieram gości z Ukrainy. Myślę, że potrzebuję pomagać innym. Kiedy zaczęłam swoje działania w Szlachetnej Paczce, przeżywałam bardzo każde spotkanie z potrzebującą rodziną i każdą

historię, którą usłyszałam. Tak ma każdy, kto do nas dołącza. Największą nagrodą za tę ciężką i bardzo intensywną, skupioną na kilka-kilkanaście tygodni, pracę w wolontariacie, jest tak zwany Weekend Cudów. My, którzy przy Szlachetnej Paczce pracujemy, często kosztem wypoczynku czy regularnych posiłków (śmieje się), nie ukrywamy tego, że ostatnie dni Paczki, czyli wspomniany Weekend Cudów, jest dla nas największą satysfakcją. To wtedy widzimy, że mądra pomoc naprawdę przynosi ogromną radość naszym obdarowanym. Nieraz ukradkiem wycieramy łzy ogromnego wzruszenia, widząc, jakie emocje wzbudza nie tyle ten przedmiot, wręczony przed świętami rodzinie, a sama obecność. To, że ktoś o tej rodzinie ciepło pomyślał, że spełnił jej marzenia. Pracujących przy Paczce jest wielu i każdemu należą się wielkie podziękowania – choć nie dla podziękowań to robimy (śmieje się). Nie tylko wolontariuszom, darczyńcom czy naszym rodzinom, które wyrozumiale patrzą na naszą nieobecność w domu, ale podziękować należy także na przykład tym, którzy udostępniają lokal na magazyn. My akurat mogliśmy korzystać po raz kolejny z mojej sali w SP1, za co bardzo dziękuję dyrekcji.

– Jak pani znajduje czas na to wszystko?

– Ma pani rację, to nie jest łatwe (śmieje się). Co więcej, zaczynając pracę w radzie, byłam w ciąży. Małe dzieci, początki wradzie... Było trudno. A nie chciałam tylko „być” na sesjach czy komisjach. Jest to więc trudne, ale wszystko jest do zorganizowania.

– Jest pani jedną z młodszych radnych...

– Tak naprawdę to i po wejściu do rady, i teraz uczę się od moich starszych stażem kolegów.

– Co do tej pory przyniosło pani największą satysfakcję, jeśli chodzi o pracę w radzie?

– Zaufanie ludzi. I to, że zgłaszają się do mnie z różnymi problemami. Jestem otwarta na ich potrzeby. Myślę, że to właśnie to jest dla mnie w tej pracy najważniejsze.

– Do końca kadencji zostało sporo czasu. Jak ma pani plany?

– Tak jak do tej pory: pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują. Chciałabym też uaktywnić ławskich seniorów. Przyznaję, trafiłam na trudny okres ze swoją kadencją: najpierw pandemia koronawirusa, potem wojna w Ukrainie.

– A czy będzie pani kandydować na kolejną kadencję?

– Mam plany, ale jeszcze nie chciałabym o tym mówić.



Patriotyczne wartości są dla niej bardzo ważne

KONDOLENCJE

Koledze

**Leszkowi
Kosinowi**

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy

z powodu śmierci
Siostry i Brata

składają
Koleżanki i Koledzy
z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego
w Olsztynie

Łącząc się w żałobie i smutku

składamy Pani

**Joannie
Białkowskiej**

najszczerze wyrazy współczucia
oraz wsparcia z powodu śmierci

Taty

Dyrektor, Wicedyrektorzy
oraz Pracownicy
Szkoły Zdrowia Publicznego CM
UWM w Olsztynie

PUSTY TALERZ NIECH NIE BĘDZIE SYMBOLEM

Boże Narodzenie to święto dobra i miłości. I większość z nas zgodnie deklaruje, że w wigilijny wieczór przyjąłoby pod swój dach zbłąkanego wędrowca. Puste miejsce przy wigilijnym stole na stałe wpisało się do świątecznych tradycji. Talerz pozostawiony dla wędrowca nie jest tylko pustym gestem. Czy kultywujemy ten zwyczaj w naszych domach?

Tradycja pustego talerza na wigilijnym stole jest kultywowana w prawie każdym polskim domu. Dla osób przeżywających śmierć bliskich puste miejsce jest oznaką, że ktoś odszedł, a po nim pozostała tęsknota. To głęboko zakorzenione w epoce przedchrześcijańskiej wyjaśnienie obyczaju. Jako relikwiarz kultu zmarłych, który nakazywał w noc przesilenia zimowego „biesiadować” z przodkami, w wigilijnym menu pozostały zaduszne potrawy – mak, groch i kutia. Chrześcijaństwo, które w pewnym stopniu zasymilowało pogański obyczaj, zastąpiło ducha przodka wędrowcem, który dobrze wpasowywał się w ideę gościnności na zasadzie: gość w dom, Bóg w dom.

W NIEKTÓRYCH DOMACH PRZESTRZEGA SIĘ OBYCZAJU, ABY NIE WSTAWAĆ OD WIGILIJNEGO STOŁU AŻ DO ZAKOŃCZENIA WIECZERZY. JAK ZATEM WPUŚCIĆ WĘDROWCA DO DOMU, JEŚLI STANIE NA NASZYM PROGU? NALEŻY POZOSTAWIĆ OTWARTĄ BRAMĘ I DRZWI. JEDNAKŻE DRZWI TO ZALEDWIE SYMBOL, BO ŻEBY PRZYJĄĆ WĘDROWCA, TRZEBA MIEĆ OTWARTE SERCE.

Puste miejsce natomiast oznacza dziś zaproszenie do stołu osoby samotnej lub potrzebującej.

Adrianna Kowalewska, 59 lat

— U nas w domu zawsze jest dodatkowe nakrycie dla zbłąkanego wędrowca. Pusty talerzyk symbolizuje dobro, którym chcemy się podzielić, częśćkę nas samych, którą ofiarujemy tym, którzy są w potrzebie.

PUSTY TALERZYK TO TRADYCJA I SYMBOL, BO PRZECIEŻ WSZYSTY POTRAFIMY SIĘ ZJEDNOCZYĆ I RUSZYĆ Z POMOCĄ, GDY KTOŚ JEJ POTRZEBUJE.



To piękna tradycja, którą należy pielęgnować i wciąż o niej pamiętać. Niech nikt w ten wigilijny wieczór nie czuje się samotny, opuszczony. Ten dzień to czas radości, a nie smutku. Nie bądźmy obojętni wobec innych. W naszym domu czasem pojawiają się osoby samotne. Mama zaprasza sąsiadkę, która ma dzieci za granicą i czasem święta spędza samotnie... W jej oczach widzę radość i łzy, gdy łamiemy się opłatkiem i składamy życzenia. W ten radosny czas nikt nie powinien być pozostawiony sam sobie...

Krystyna Zakrzewska, 72 lata

— Ja z moją rodziną w myśl powiedzenia: „Gość w dom, Bóg w dom” — przyjęlibyśmy nieznanego na kolację.

W ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA NIKT NIE POWINIEN BYĆ SAM. W MOIM DOMU PRZY WIGILIJNYM STOLE OD ZAWSZE BYŁO WOLNE MIEJSCE DLA NIESPODZIEWANEGO GOŚCIA. DLA KOGOŚ, KTO W TYM DNIU ZAPUKA DO NASZYCH DRZWI. TO TRADYCJA, KTÓRĄ NAM PRZEKAZALI

NASI RODZICE I DZIDKOWIE I KTÓRĄ MY PRZEKAZUJEMY NASZYM DZIECIOM I WNUKOM.

Puste miejsce przy stole przypomina nam również o tych, którzy nie zasiadają już z nami przy stole, ale są w naszych myślach i sercu. To również wyraz solidarności z ludźmi przeżywającymi święta samotnie, ale nie tylko. Oznacza także gotowość przyjęcia niespodziewanego gościa na wieczerzę wigilijną oraz nakarmienie go i traktowanie na równi z członkami rodziny siedzącymi przy wigilijnym stole. To smutne, że wiele osób spędza te święta samotnie, bo my w codziennym pośpiechu zapominamy o tym, co ważne, o ludziach żyjących obok. Nie zawsze wpłacenie datku na jakąś zbiórkę to wszystko, co możemy zrobić... Czasem wystarczy miły gest, rozmowa, poświęcenie kilku chwil samotnej osobie. I powinniśmy to robić nie tylko w święta, ale każdego dnia. Być dla siebie wyrozumiałymi, dobrzy...

Jan Głogowski, 64 lata

— Zwyczaj pozostawiania pustego nakrycia na wigilijnym stole upowszechnił się w XIX wieku, a symbolika wolnego miejsca związana jest z biblijną wędrowką Świętej Rodziny.

WEDŁUG DAWNYCH WIERZEŃ WOLNE MIEJSCE NAWIAZUJE RÓWNIEŻ DO PAMIĘCI O ZMARŁYCH I MA PRZYPOMINAĆ O BLISKICH, KTÓRZY Z RÓŻNYCH POWODÓW NIE MOGĄ BYĆ OBECNI NA WIGILIJNEJ WIECZERZY. PUSTE MIEJSCE PRZY STOLE JEST WYRAZEM SOLIDARNOŚCI Z LUDŹMI PRZEŻYWAJĄCYMI ŚWIĘTA SAMOTNIE I GOTOWOŚCIĄ ŻYCZLIWEGO PRZYJĘCIA NIESPODZIEWANEGO GOŚCIA NA WIECZERZĘ WIGILIJNĄ.

Obowiązkiem zgodnym z zasadami polskiej gościnności jest nakarmienie niespodziewanego przybysza i traktowanie go na równi z innymi członkami rodziny siedzącymi przy wigilijnym stole. Nigdy nie zdarzyło mi się, żeby w wigilijny wieczór puste miejsce zostało zajęte przez zbłąkanego wędrowca. Jednak — tak jak tradycja nakazuje — wolne miejsce i nakrycie na stole są w naszej rodzinie kultywowane.

Kazimierz Brejno, 67 lat

— W moim rodzinnym domu nie było zwyczaju stawiania dodatkowego nakrycia na stole. Kiedy

się ożeniłem, w domu mojej żony po raz pierwszy spotkałem się z tym zwyczajem. Zdziwiłem się, lecz kiedy wytłumaczyła mi, że to miejsce dla osoby, która może potrzebuje wsparcia, jest samotna, stwierdziłem, że to piękny zwyczaj. Od tego czasu w naszym domu kultywujemy ten zwyczaj.

ZNAJĄ GO MOJE DZIECI, OPOWIADAMY TEŻ WNUKOM O ZBŁĄKANYM WĘDROWCU, NA KTÓREGO CZEKA TO MIEJSCE. KILKA RAZY NA WIGILII MIEJSCE TO ZAJMOWAŁA NASZA SAMOTNA SĄSIADKA.

Od dwóch lat miejsce jest „wolne” i czeka na niespodziewanego gościa.

**WYSŁUCHAŁA:
JOANNA KARZYŃSKA**

Od autorki:

W moim rodzinnym domu zawsze ustawialiśmy talerzyk dla niespodziewanego gościa. Gdy z bratem pytaliśmy mamę, po co to robi, mówiła, że w razie gdyby w tę wyjątkową noc ktoś zapukał do naszych drzwi. Nie zdarzyło się jednak, aby ktoś przypadkowy nas odwiedził, ale mama zawsze zapraszała samotnych sąsiadów, dalszych i bliższych krewnych, którzy byli w trudnej sytuacji. Mówiła, że w tej tradycji chodzi raczej o zwykłą ludzką życzliwość

wobec tych, którym w życiu zabrakło kogoś serdecznego na co dzień, kogoś, kto jest zupełnie sam. Mówiła, że nie jest ważne, kim jest ta osoba i czym się zajmuje, ważne, żeby poczuła, że nie jest zbędna światu i że ktoś na nią czeka. Choćby tylko w ten jeden wieczór w roku... Wiele wigilijnych wieczorów spędziliśmy w towarzystwie „obcych” osób. Choć nie byliśmy bogaci, mama zawsze potrafiła wyczarować i dla tych osób jakiś drobny prezent. Do dziś pamiętam wigilię, podczas której samotna, osiemdziesięcioletnia pani Anna płakała i opowiadała, że od wielu lat nie obchodziła świąt. Wtedy tak naprawdę zrozumiałam, czym jest to puste nakrycie. Od kilku lat przy moim stole brakuje najbliższych mi osób. Odeszli do wieczności... Puste miejsce przy stole będzie dla mnie również symbolem pamięci o nich. Gdyby jednak ktokolwiek zapukał tego lub innego dnia do moich drzwi, z pewnością znalazłby pomoc, miejsce przy stole i upominek. Bo dzielenie się tym, co mam, jest dla mnie naturalne. Tego właśnie nauczyła mnie mama... Zasiadając do wigilijnych stołów, pomyślcie, czy obok Was nie mieszka samotna sąsiadka, schorowany człowiek... Może warto w tym dniu zapukać do ich drzwi i zaprosić do wspólnego świętowania...



W BOŻE NARODZENIE WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO DOMU

MARJORIE HOLMES

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

MOJE SERCE BIJE CIĄGLE PO POLSKU

Krystyna Adamowicz, polska dziennikarka z Wilna, prezes Towarzystwa Absolwentów „Zawsze wierni Piątce”, organizatorka Kaziuków-Wilniuków, z którymi przyjeżdża na Warmię i Mazury, została nominowana w plebiscycie „Polak Roku 2022”. Plebiscyt organizuje „Kurier Wileński”.



**BEATA
BROKOWSKA**
b.brokowska@
gazetaolsztynska.pl

— Gratuluję nominacji do tytułu „Polak Roku 2022” w plebiscycie „Kuriera Wileńskiego”.

— Dziękuję. To dla mnie wielkie wyróżnienie. Wejście do dziesiątki kandydatów odbieram jako dowartościowanie naszego pokolenia, nazywanego pokoleniem bez dzieciństwa i młodości. Nasze lata dziecięce częstokroć były spędzane w schronach i piwnicach, w latach młodości noce mijały na nasłuchiowaniu, czy czasem przy naszym domu nie zatrzyma się samochód z sowieckimi żołdakami. A to oznaczało jedno — wywózkę. A jednocześnie jest to pokolenie, które w tych trudnych czasach uczyło się na tajnych kompletach, co również świadczyło o patriotyzmie młodych Polaków. A ci, którzy nie wyjechali ze swej ojczyzny, jak ja z rodziną, nadal walczyli o polską szkołę. Wielu uczniów kontynuowało naukę w szkole w Wilnie, zwanej „Piątką” dzięki polskim wykładowcom. I do dziś powstałe 15 lat temu Towarzystwo Absolwentów „Zawsze wierni Piątce” jest wierne tym samym idealom.

— Za co została pani nominowana?

— Jury złożone z laureatów poprzednich edycji wybiera kolejnych aktywnych Polaków z nadesłanych przez czytelników zgłoszeń. Może zwrócili uwagę na pomysł odnowienia miejsc pochówku naszych profesorów z „Piątki”, który powstał podczas spotkania w czerwcu ubiegłego roku? Rozpoczęliśmy od poszukiwania grobów na wileńskich cmentarzach. Na pierwszy zwiad przybyło ponad 30 najstarszych absolwentów „Piątki”. Nie tylko my poszukiwaliśmy zapomnianych grobów. Z dużym entuzjazmem dołączyli do nas harcerze obecnego Gimnazjum im. Joachima Lelewela, które jest spad-



Krystyna Adamowicz podczas jednego z pobytów w Olsztynie z muzykami z Wilna

kobiercą „Piątki”. To oni w przyszłości przejmą po nas sztafetę.

— Ile miejsc pamięci udało się odnaleźć?

— Odwiedziliśmy aż sześć cmentarzy, a zapaliliśmy znicze i odmówiliśmy modlitwę przy 60 miejscach spoczynku nie tylko profesorów, ale też wybitnych Polaków związanych z naszą szkołą. Podczas drugiej wyprawy pojechaliśmy na cmentarze położone poza Wilnem, gdzie również spoczywają nasi mistrzowie. Odnalezienie każdego miejsca ze znanym nazwiskiem było dla nas wielkim przeżyciem.

— Ktoś wam pomaga w tych poszukiwaniach?

— Nie udałooby się tego wszystkiego dokonać, gdyby nie pomoc instytucji i zwykłych ludzi. Pomaga nam Związek Polaków Regionu Wileńskiego, którego prezesem jest europoseł Waldemar Tomaszewski, jak też Wydział Konsularny Ambasady RP, Funda-

cja Pomocy Polakom na Wschodzie. Ostatnio także Stowarzyszenie Odra-Nie-men, któremu zawdzięczamy odnowienie pięciu nagrobków naszych profesorów. Nie są to pomniki zabytkowe, to skromne mogiły, ale spoczywają tu ludzie, którzy są symbolem polskości i wiary. Odnowiono też szósty nagrobek — profesora Andrzeja Biegi, łącznika, a gdy ze szkoły wycofano łacinę, wykładał niemiecki, mógłby jeszcze uczyć greki i francuskiego.

BYŁ ZAMKNIĘTYM W SOBIE CZŁOWIEKIEM, NIE OPOWIADAŁ O SWOIM ŻYCIU, ALE WIEDZIELIŚMY, ŻE ODEGRAŁ WAŻNĄ ROLĘ PODCZAS WOJNY Z BOLSZEWIKAMI. ŻYŁ W SAMOTNOŚCI, GDY ZACHOROWAŁ, UCZNIOWIE PRZYCHODZILI DO NIEGO Z POMOCĄ W NAJPROSTSZYCH ŻYCIOWYCH SPRAWACH.

Ostatnim jego życzeniem było, by pochowali go obok grobów rodziny Kadenacych. I tak się stało. Przypomnę, że Zofia, zwana „Zulą”, z Pilsudskich Kadenacowa, ulubiona siostra marszałka Józefa Pilsudskiego, żona dr. med. Bolesława Kadenacego, zmarła w lutym 1935 r. i została pochowana na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie. A Pilsudski ostatni raz był w Wilnie właśnie na pogrzebie siostry.

— Jakie groby udało się odnaleźć?

— Na przykład na tym samym, najstarszym w Wilnie Cmentarzu Bernardyńskim, spoczywa Maria Czekotowska, legendarna wykładowczyni języków polskiego i francuskiego. Pomnikowi, który znajduje się na skarpie nad Wilenką, groziło zawalenie. Należało go dobrze umocować, oczyścić litery, które zostały zatarte przez tyle

lat. Czekotowska przed wojną ukończyła kurs doskonalenia francuskiego na paryskiej Sorbonie i również w Wilnie uczyła francuskiego oraz polskiego w elitarnym gimnazjum Nazaretanek oraz w Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. W życiu „Piątki” odegrała też inną, ważną rolę. Ta lubiana, dystygowana pani uczyła młodzież tańczyć mazura i poloneza. Organizowała występy, a nie było wtedy w Wilnie żadnego polskiego zespołu. Gdy powstał zespół artystyczny Wilia, młodzież z „Piątki” już miała umiejętności — znała tańce polskie. W pierwszych latach istnienia zespołu ponad 70 proc. jego uczestników stanowili właśnie absolwenci „Piątki”.

— Jeszcze jakich wybitnych nauczycieli miała „Piątka”?

— Nauczycielka angielskiego Helena Tomaszewska to kolejna legen-

da, absolwentka London University College. Pochodziła z bułgarskiego rodu książęcego. Mąż Emanuel Bończa-Tomaszewski to wybitny wileński naukowiec. Spoczywają na cmentarzu prawosławnym na Lipówce, gdzie jest więcej mogił naszych wykładowców i uczniów. Zadbaliśmy nie tylko o groby profesorów, ale też o ich bliskich.

Tych sześć odnowionych nagrobków to nie wszystko. Poważnej renowacji wymaga grób chemika Ludwika Kuczewskiego, Janiny Pieniążkowej, Eugenii Januszkiewicz, których mogiły znajdują się na Roscie. To również osobowości Wilna.

Jednak poszukiwanie grobów to nie wszystko. Interesuje nas też historia Wilna. Ostatnio mieliśmy kilka ciekawych spotkań. Był to wyjazd do Archiwum Szkolnictwa Ziemi Wileńskiej, w którym są cenne zbiory archiwalne, z ogromnym pietyzmem zbierane w ciągu 30 lat przez absolwenta szkoły Jana Pakalnisia.

— Układa już pani plan Kaziukowych występów? Próby już trwają?

— Próby Kaziukowe naszych zespołów artystycznych trwają okrągły rok, to najczęściej są zespoły ludowe czy — jak ostatnio — zespoły folkowe wykorzystujące motywy ludowe. I takie grupy przyjadą na koncerty 11-13 marca w przyszłym roku na Warmię i Mazury. Do wyjazdu szykują się też twórcy ludowi, którzy zawsze przywożą palmy wileńskie, wyroby rękodzielnicze, obrazy — najczęściej z widokami Wilna, smakołyki wileńskie, czyli wędliny, sery, oczywiście chleb. Czekamy już na spotkania w Olsztynie, Lidzbarsku Warmińskim i innych miastach.

— A jak wyglądają w pani domu świąteczne przygotowania?

— W polskich, wileńskich domach, niezależnie od władz i ustroju, zawsze dni Bożego Narodzenia były największym świętem.



Fot. Marian Dzwiniel

Absolwenci wileńskiej „Piątki”. Na kartkach — rok ukończenia szkoły. Czerwiec 2021 r.

Azaczynamy od „świętecznego” sprzątania domu. Potem przychodzi czas na kuchnię. Stół bożonarodzeniowy od lat w moim domu jest taki sam, jak nauczyła mnie mama. A więc rosół, u nas grzybów, pierożki z grzybami i kapustą. W jeden z tych pierożków wkładamy fasolkę. Ten zbiesiadników, który na nią trafi, może liczyć na szczęśliwy rok. Oczywiście na stole wigilijnym musi być karp, u nas — faszzerowany albo w galarecie. Konieczne są śledzie, i to w kilku wariantach, zawsze kompot z suszonych owoców, kisiel z żurawiny, makowiec. No i śliżyki, znane tylko na wileńskim stole. 12 dań jest obowiązkowych! A jeszcze śpiewamy kolędy, mój dom jest śpiewający, wszyscy w różnych okresach przeszliśmy szkołę zespołu Wilia. No i pasterka to nasza tradycja.

Nazajutrz świąteczne śniadanie, już mięsne!

— Pewnie po świętach odbędzie się rozstrzygnięcie plebiscytu?

— Głosowanie trwa do 31 grudnia. O tym, która z nominowanych dziesięciu osób zdobędzie tytuł „Polaka Roku”, decydują czytelnicy „Kuriera Wileńskiego” na podstawie przesłanych kuponów. Pozdrawiam Wilniuków, czytelników „Gazety Olsztyńskiej” z zaśnieżonego Wilna. Choć widoki przepiękne, chodzenie po takich zaspach jest trudne. Na Warmii i Mazurach ponoć jest podobnie. Zawsze słucham wiadomości z Polski i informacji o pogodzie, szczególnie z Warszawy, gdzie studiuje moja wnuczka.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

„Piątka” to pierwsze polskie gimnazjum w powojennym Wilnie i spadkobierca gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. Obecnie to Gimnazjum Inżynierskie im. Joachima Lelewela.

Krystyna Adamowicz jest absolwentką tej szkoły oraz autorką książki o jej historii, uczniach i wykładowcach. Przez kilka lat publikowała w „Gazecie Olsztyńskiej” cykl „Rodowody wileńskie”, gdzie opisywała losy mieszkańców Warmii i Mazur, którzy opuścili Wileńszczyznę. Laureatka nagrody Osobowość Roku nadawanej przez Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu.



Fot. Marian Dzwiniel

Akcja poszukiwania grobów profesorów polskiej szkoły na wileńskich cmentarzach

ZACHĘCAJĄ SENIORÓW DO WYJŚCIA I SPĘDZENIA WSPÓLNIE CZASU

Członkowie Koła Gospodyń Wiejskich w Trygornie gotują dla swoich seniorów. Dzięki wspólnym posiłkom podtrzymują lokalne więzi, regionalne tradycje kulinarne oraz miło spędzają czas na ciekawych rozmowach.

Koło Gospodyń Wiejskich w Trygornie zorganizowało drugie już spotkanie dla osób starszych. Spotkania mają formę wspólnego obiadu z deserem i przekąskami.

Przedsięwzięcie możliwe jest dzięki udziałowi w programie Fundacji Biedronki pod nazwą „Danie wspólnych chwil”. Celem programu jest przeciwdziałanie samotności osób starszych poprzez zaproszenie ich do wspólnego stołu, a jego uczestnicy – członkowie wiejskich kół – zachęcają seniorów do wyjścia z domu i spędzenia czasu z innymi ludźmi. Obecność osób starszych w lokalnej wspólnocie jest niekwestionowaną wartością, którą mieszkańcy Trygortu chcą wzmacniać. Ponadto zwracają również uwagę na kwestię prawidłowego żywienia osób starszych.

– Nasze Koło Gospodyń Wiejskich jest jednym spośród 100 kół w Polsce, które zakwalifikowały się do udziału w programie – mówi Renata Lachowicz, wiceprzewodnicząca trygorskiego KGW. – Chcemy, by seniorzy mogli znów poczuć się częścią lokalnej społeczności. Chcemy stworzyć im okazję do spotkania się i miłego spędzenia czasu oraz nawiązania nowych kontaktów.

Koła Gospodyń Wiejskich otrzymują od fundacji również w postaci e-kodów na zakupy. Same opracowują menu, gotują posiłki i spotykają się z seniorami w umówionych terminach. Przygotowanie obiadu dla ok. 30 osób to nie lada wyzwanie.

– JESTEM BARDZO DUMNA Z POSTAWY NASZYCH PAŃ Z KGW – MÓWI Z SATYSFAKCJĄ ALICJA RYMSZEWICZ, SOŁTYSKA TRYGORTU, KTÓRA TEŻ NALEŻY DO KOŁA. – TAKI WIELODANIOWY OBIAD TO OGROM PRACY, A U NAS ZAWSZE ZNAJDĄ SIĘ OSOBY CHĘTNE DO WSPÓLNEGO GOTOWANIA, KTÓRE POTRAFIĄ



Fot. KGW w Trygornie

PRZYGOTOWAĆ SMACZNE I WARTOŚCIOWE POSIŁKI UWZGLĘDNIAJĄCE POTRZEBY I PREFERENCJE SENIORÓW.

To właśnie Koła Gospodyń Wiejskich angażujące się w życie swoich społeczności najlepiej dostrzegają tych, którym jest to najbardziej potrzebne. KGW w Trygornie od lat wspiera swoich mieszkańców, uczestnicząc w różnych programach oraz organizując wiele atrakcyjnych spotkań, wydarzeń kulturalnych i warsztatów edukacyjnych, zarówno z udziałem dzieci, jak i osób starszych.

– Dla nas to duża satysfakcja, że możemy wnieść

radość w życie naszych seniorów – dodaje Anna Bejnar. – A przy okazji świetnie się bawimy przy wspólnym gotowaniu. Starsze osoby, które spotykają się podczas obiadów w świetlicy w Trygornie, są bardzo wzruszone, że jest coś robione specjalnie dla ich grupy. Są to osoby bardzo często samotnie mieszkające, więc każda okazja do spotkania jest dla nich prawdziwym świętem.

Jak twierdzą członkowie trygorskiego KGW, seniorzy są ich bogactwem wiedzy i życiowego doświadczenia, z którego wszyscy mieszkańcy wsi korzystają. Dzięki nim podtrzymują regionalne tradycje, w tym również kulinarne.

ONA



TEN KRONIKARZ MA W SERCU MAZURA

Miłość Andrzeja Janickiego do elckiej piłki rozpoczęła się od jego pierwszej wyprawy na mecz Mazura. Miał wówczas niespełna 10 lat i nawet jeszcze nie zakładał, że zostanie legendarnym już archiwistą MKS-u.



MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@
gazetaolsztynska.pl

Andrzej Janicki jest doskonale znany sympatykom elckiego futbolu – zarówno tym starszym, jak i młodszym – ponieważ od „wieków” prowadzi statystykę związaną z występami elckiego Mazura i w pełni zasłużenie nosi tytuł kronikarza elckiego klubu. Wierny kibic Mazura ma pilne oko na przeróżne rzeczy: strzelców bramek, skład drużyn, tabele, kartki, zestawienia – niemal wszystko, co da się przełożyć na papier. Ale zanim zainteresował się zbieraniem danych, pokochał piłkę nożną, a zwłaszcza elckiego Mazura – klub, wraz z którym dorastał.

Miłość Andrzeja Janickiego do elckiej piłki rozpoczęła się od jego pierwszej wyprawy na mecz Mazura. Miał wówczas niespełna 10 lat i nawet jeszcze nie zakładał, że zostanie legendarnym archiwistą MKS-u.

Kibicuje od 55 lat

— Pierwszy mecz, jaki pamiętam i na którym byłem, to spotkanie MKS-u z MZKS Gdynia (obecnie Arka Gdynia – przyp. red.) z 28 sierpnia 1968 r. w 1/16 Pucharu Polski. Wówczas Arka bodajże była w II Lidze i Mazur wygrał 5:1. Miałem wtedy 10 lat. To było sporo czasu temu, ale nadal pamiętam tamto spotkanie i potężną

ulewę, która rozpetęła się w ok. 40 minucie i zmusiła kibiców do schronienia pod mostem przy „starym” stadionie – wspomina Andrzej Janicki, z wykształcenia technik ekonomista, a obecnie pracownik ochrony.

Ale żarty na bok, bo pan Andrzej jest poważnym archiwistą w starym dobrym stylu i w pełnym znaczeniu tego słowa. Jak wytrawny detektyw z filmów noir notuje daty, nazwiska, wydarzenia – wszystko, co jest związane z jego ukochanym klubem, któremu kibicuje już 55 lat. Zebrał historię Mazura aż od momentu powstania, czyli 1946 r. O ile miłość do elckiej piłki zakiełkowała u niego po pierwszym meczu, na którym był, to pasję do „kronikowania” poczuł nieco później.

— ZACZĄŁEM ZBIERAĆ WYNIKI MAZURA W 1976 R., BO PIŁKARZE BYLI MOIMI KOLEGAMI, CZĘSTO RÓWIEŚNIKAMI I JEŹDZIŁEM Z NIMI NA MECZE. NA POCZĄTKU NOTOWAŁEM SKŁADY, MINUTY, ZMIANY, KARTKI I OCZYWIŚCIE BRAMKI. GDY NIE MOGŁEM SIĘ POJAWIĆ OSOBIŚCIE, BARDZO POMAGAŁ MI DŁUGOLETNI KIEROWNIK DRUŻYNY JANEK BAŁKOWSKI, ZA CO MU JESTEM NIEZMIERNIE WDZIĘCZNY. WŁAŚNIE OD TEGO ROKU PROWADZĘ DOKŁADNĄ STATYSTYKĘ MAZURA — MÓWI ANDRZEJ JANICKI.



Fot. Andrzej Janicki

Andrzej Janicki zaczął kibicować Mazurowi w 1968 r., gdy miał 10 lat. W 1976 r. zaczął zbierać statystykę elckiego klubu

Kronikarz Mazura jest dumny z członkostwa w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Historyków i Statystyków Piłki Nożnej. Organizacja skupia pasjonatów historii piłki nożnej oraz dziennikarzy sportowych z całej Polski. Siedzibą OSHiSPN jest Warszawa. Celem działalności stowarzyszenia jest gromadzenie i utrwalanie

informacji historycznych i statystycznych dotyczących piłki nożnej, wzajemna współpraca i wymiana doświadczeń w tym zakresie oraz oczywiście wspieranie inicjatyw popularyzujących historię piłki nożnej. W 2021 r. pan Andrzej miał zaszczyt być gospodarzem jednego ze spotkań stowarzyszenia. Oczywiście ugościł

kolegów w Elku, gdzie m.in. obejrżeli mecz ligowy Mazura, porozmawiali z synem trenera Marcinkiewicza oraz zwiedzili miasto i skorzystali z jego atrakcji. Nie obyło się oczywiście bez tradycyjnej mazurskiej rybki.

Wciąż brakuje mu czasu

Archiwista jest nieustannie zajęty swoją pasją. Na 60-lecie klubu ukazało się wydawnictwo pana Andrzeja dotyczące elckiego Mazura, ale mogą cieszyć się nim nieliczne osoby, ponieważ zostało wydane w skromnej liczbie egzemplarzy. Kronikarz planuje kolejne, bardziej aktualne, ale brakuje mu czasu. I nie tylko tego.

— Cały czas coś dopisuję, nieustannie aktualizuję i po prostu nie mam jak się za to wydawnictwo zabrać. Do tego przygotowałem sobie wszystkie materiały, aby je zeskanować, ale nie ma kto mi tego zrobić, a ja cały czas jestem czymś zajęty — tłumaczy.

Co ciekawe, jakkolwiek Andrzej Janicki pokochał klub na meczu pucharowym, to w swoim przebogatym archiwum nie ujmuje występów w tych rozgrywkach. Uwzględnia tylko wyłącznie mecze ligowe.

— Jakoś te mecze pucharowe Mazura mi gdzieś uciekły, zwłaszcza z lat 80. — opowiada kronikarz, który jest doskonałym przykładem na to, jak głęboko człowiek może poświęcić się swojej pasji i ją kochać.

Andrzej Janicki od 25 lat mieszka z żoną w Białymstoku. Ale Elk ma w sercu i nieustannie do niego zagląda, oczywiście na bieżąco pilnie śledzi ligowe perypetie ukochanego „Mazurka”, który gra swoje mecze na Stadionie Miejskim im. Stefana Marcinkiewicza. Pan Andrzej był jednym z pomysłodawców nazwania obiektu przy ul. Piłsudskiego imieniem trenerskiej legendy Mazura. Jego marzenie ziściło się 24 kwietnia 2019 r. Mieszkający w stolicy Podlasia elczanin stara się tu pojawiać w każdy weekend. To niezwykle poświęcenie, które chyba będzie miało happy end.

— ŻONA WIE, ŻE KOCHAM ELK I USTALILIŚMY, ŻE GDY „DOPRACUJEMY” I PRZEJDZIEMY NA EMERYTURĘ, TO TUTAJ WRÓCIMY. BARDZO MNIE WSPIERA W MOIM HOBBY, M.IN. POMAGAJĄC W PRACY PRZY KOMPUTERZE. MAMY CO PRAWDA RACZEJ MAŁE MIESZKANIE, ALE ONA KUPUJE MI PÓŁKI NA TE MOJE SEGREGATORY.

Powiedziała, że jak będziemy wracać do Elku, to rozejrzemy się za jakimś ładnym dużym mieszkaniem, a to sprzedamy. To już za chwilę, bo tylko kilka lat. Nie mogę się już doczekać — podkreśla Andrzej Janicki.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

EMERYCI I RENCIŚCI W GRUDNIU OTRZYMAJĄ ŚWIADCZENIA JESZCZE PRZED ŚWIĘTAMI

Emeryci i renciści, którym ZUS wypłaca świadczenia 25. każdego miesiąca, w grudniu otrzymają je przed świętami. Dotyczy to zarówno wypłat przekazywanych przez listonosza, jak i przelewów, które trafiają na rachunki bankowe – poinformowała prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska. — Seniorzy, których termin płatności świadczenia wypa-

da 25 grudnia, nie muszą się martwić, że zostaną bez pieniędzy na święta. ZUS zadbał o to, aby emerytury i renty były wypłacone jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia — zapowiedziała prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska i dodała, że świadczenia doręczane przez listonoszy trafiły na pocztę 20 grudnia, a świadczenia przekazywa-



fot. prezydent.pl

ne na konto trafią tam 22 grudnia. Prezes ZUS zaznaczyła też, że do końca grudnia pieniądze otrzymają także osoby, których termin wypłaty świadczenia przypada na 1 stycznia 2023 r. 28 grudnia ZUS przekaże środki na pocztę, a przelewy na rachunki bankowe zrealizuje 29 grudnia. — Coraz więcej osób otrzymuje

świadczenie przelewem i nie musi czekać na wizytę listonosza — zastrzegła. Poziom ubankowienia świadczeń długoterminowych wynosi około 77 proc. seniorów, którzy jeszcze nie mają konta w banku. ZUS zachęca, aby rozważyć wybranie bezpiecznej formy przekazywania świadczeń w formie przelewów.

(PAP)

RODZINNE, RADOSNE I BEZ KŁÓTN

Marzenia związane ze świętami Bożego Narodzenia dotyczą dobrej atmosfery w rodzinie oraz przygotowania świąt bez ograniczeń budżetowych. Ważne jest także obdarowanie bliskich prezentami i zgromadzenie rodziny przy świątecznym stole.

Rodzinne, radosne i bez kłótni przy wigilijnym stole – takie powinny być święta marzeń według 35% zapytanych Polaków. Bez ograniczeń budżetowych i z dużą liczbą prezentów – zdaniem 29% respondentów. Największy wpływ na stworzenie magicznej atmosfery świąt ma ubieranie choinki – 21% odpowiedzi, biesiadowanie z najbliższymi przy wigilijnym stole – 18% odpowiedzi oraz obdarowywanie się upominkami – 17% odpowiedzi. To wnioski z badania „Święta marzeń według Polaków” zrealizowanego przez serwis Prezentmarzeń.

W dzisiejszych czasach, jak twierdzi 31% zapytanych Polaków, święta wnoszą do naszego życia przede wszystkim możliwość celebrowania wspólnych i przyjemnych momentów z rodziną. Z kolei 29% respondentów wymienia chęć oderwania się na chwilę od codziennej rzeczywistości i rutyny dnia. Dla 24% ankietowanych jest to radość, że możemy bliskich obdarować upominkami. Według 16% zapytanych Polaków święta przynoszą nam więcej stresu, bo nie wyrabiamy się z przygotowaniami.

Brak środków finansowych na przygotowanie świąt to najczęściej wymieniany powód, który może

popsuć nam ten wyjątkowy czas – 23% odpowiedzi. Na drugim miejscu Polacy wymieniają brak najbliższych przy wigilijnym stole – 22% odpowiedzi, a na trzecim znalazły się kłótnie podczas świąt – 21% odpowiedzi. Na kolejnych pozycjach zapytani Polacy wymieniają: nadużywanie alkoholu podczas świąt przez bliskie osoby – 16% wskazań, nietrafione upominki pod choinką – 10% stwierdzeń oraz rozmowy o polityce w czasie świątecznych spotkań – 8%.

Serwis Prezentmarzeń, realizując badanie, zapytał Polaków, które świąteczne tradycje mają największy wpływ na stworzenie magicznej atmosfery świąt. Na pierwszym miejscu znalazło się ubieranie choinki – 21% odpowiedzi. Na kolejnych pozycjach Polacy wymieniali: biesiadowanie z najbliższymi przy świątecznym stole – 18%, obdarowywanie się upominkami – 17%, składanie sobie świątecznych życzeń – 15%, wspólne przygotowywanie świątecznych



potraw – 13%, dzielenie się opłatkiem – 11% oraz udział w pasterce – 5%.

Prezenty

W dzisiejszych czasach nadal chętnie obdarowujemy się upominkami. Według 38% zapytanych Polaków wymarzony, świąteczny prezent powinien być przede wszystkim niespodzianką dla obdarowanej osoby. Zdaniem 26% respondentów klu-

czowe jest dopasowanie go do charakteru osoby, której chcemy ofiarować upominek. Według 23% ankietowanych wymarzony prezent powinien pozwolić na rozwój zainteresowań i pasji. Z kolei 13% twierdzi, że trafić w gust obdarowanej osoby. Jak pokazały wyniki badania, wymarzony prezent najbardziej chcemy podarować swoim dzieciom, jak

uważa 26% respondentów. Na drugim miejscu wymieniamy najczęściej partnera lub partnerkę, jak twierdzi 26% respondentów. Zdaniem 19% ankietowanych są to rodzice. Dla 14% jest to przyjaciel lub przyjaciółka, a następnie dziadkowie.

Według co trzeciego Polaka nadal chętnie obdarowujemy się prezentami, gdyż naszą główną motywacją jest chęć sprawienia

bliskiej osobie radości. W opinii 28% to część świątecznej tradycji, którą chcemy pielęgnować. Według 21% respondentów obdarowywanie się upominkami to przede wszystkim miły gest pokazujący uczucia.

Wśród pomysłów na prezent marzeń dla bliskiej osoby, co trzeci zapytany wskazuje na upominek w postaci vouchera. To wygodna i bezpieczna opcja, która pozwala obdarowanej osobie na dokonanie własnego wyboru. Według 24% respondentów może to być prezent w formie przeżycia pozwalający na przykład na rozwój hobby czy doświadczenie wspaniałej przygody. Spośród 1317 Polaków zapytanych przez serwis Prezentmarzeń aż 64% deklaruje, że wie, o jakich upominkach marzą ich bliscy.

Badanie „Święta marzeń według Polaków” zostało zrealizowane przez serwis Prezentmarzeń na próbie 1317 respondentów w formie ankiety online w listopadzie 2022.

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

REKLAMA

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165

NZO „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

NZO S. SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

Środa dla seniora: Skandal w sztuce – co nas szokuje i co porusza

Olsztyn

Środa dla seniora to propozycja dedykowana osobom starszym, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kultury i sztuki. Program spotkań obejmuje tematyczne prelekcje pogłębione dyskusją z uczestnikami.

Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

22 GRUDNIA

Gimnastyka umysłu z niemieckim

Olsztyn

Bezpłatne zajęcia dla seniorów: język niemiecki od podstaw, ciekawostki i prezentacje o kulturze Niemiec, gry językowe, techniki pamięciowe, gimnastyka umysłu i poprawa pamięci.

Stary Ratusz WBP (pokój pracy grupowej), ul. Stare Miasto 33, godz. 11. Wstęp wolny

24 GRUDNIA

Wigilia dla osób samotnych

Olsztyn

24 grudnia wraz Bank Żywności z Fundacją Wolne Miejsce w Olsztynie organizuje „Wigilię dla samotnych”. To ważne wydarzenie, bo wszyscy wiemy, że w naszej tradycji nie powinniśmy spędzać świąt samotnie.

Dlatego, jeśli czujecie taką potrzebę lub wiecie, kto mógłby skorzystać za zaproszenia na tę wigilię – podzielcie się informacjami na jej temat.

Godz. 15, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1. Wstęp wolny

31 GRUDNIA

Sylwestrowe przeboje w filharmonii

Olsztyn

Sylwestrowe szaleństwo nawiązujące do najlepszych tradycji muzyki rozrywkowej. Magdalena Tul, Patrycja Kunert oraz Martin Fitch – rozpoznawalni z telewizji bywalcy scen polskich wzbogaceni operkusie i wyjątkowy fortepian Rafała Stępnia. Wszystko to otulone ciepłą kołderką brzmienia olsztyńskich wiolonczelistów ALL4Cello.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 20. Wstęp płatny

5 STYCZNIA

Koncert Marszałkowski z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Olsztyn

Szymon Stec – dyrygent, Małgorzata Kulińska – sopran, Magdalena Tokajuk – sopran, Aleksandra Gudzio – mezzosopran, Paweł Żak – tenor, Arkadiusz Anyszka – baryton, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | W programie najpiękniejsze arie z oper i operetek.

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

7 STYCZNIA

Noworoczny Koncert Wiedeński - Orkiestra Księżniczek

Olsztyn

Pierwszy taki projekt na Świecie! Koncert Wiedeński – gwiazdorska obsada, Orkiestra Księżniczek, soliści, międzynarodowy balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. Koncert Wiedeński to także zapierające dech w piersiach, bajkowe kostiumy, które przeniosą widzów do magicznego, wiedeńskiego świata Króla Walca

– Johanna Straussa. Nie zabraknie muzycznych żartów, niespodzianek i skeczów.

Godz. 17.00/20.00, sala koncertowa filharmonii.

9 STYCZNIA

Koncert Noworoczny Operetki Kijowskiej

Olsztyn

Ile jest rodzajów karnawału? Rzymski, wenecki, nadreński, brazylijski, a swoje tradycje zabaw karnawałowych mają jeszcze Wiedeń, Paryż, Nowy Orlean... Wszystkie te odmiany łączy jedno: dobra zabawa przy muzyce, dająca radość i pozytywne emocje u progu nowego roku. Filharmonia zaprasza wtaką właśnie podróż, znaczoną muzyką rodziny Straussów, kankanem, arią operetkową, piosenkami z różnych stron świata, jazzowymi rytmami i estradowym szykiem.

Godz. 19:00 sala koncertowa filharmonii.

13 STYCZNIA

Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn

Karnawałowe nastroje w el-muzyce

Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38, godz. 18. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
1084220tr-a-M

Avatar: Istota wody 2D/NAP: 12:30, 13:50, 16:30, 17:00
19:00, 20:30, 20:50; Avatar:

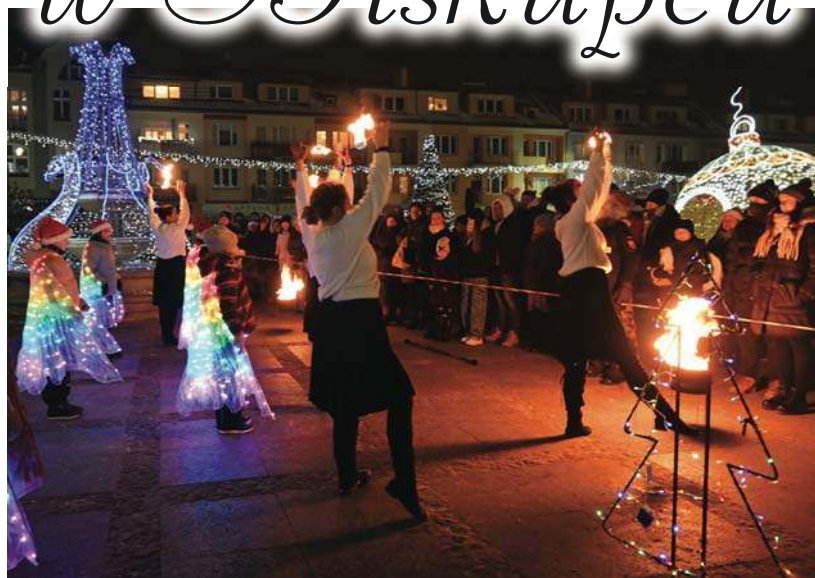
Istota wody 3D/DUB: 15:30, 18:30; Avatar: Istota wody 3D/NAP: 14:30, 19:30; Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu 2D/DUB: 13:30; Dzika noc 2D/NAP: 15:50; Kierunek: Księżyc! 2D/DUB: 13:20; Listy do M. 5: 12:15, 17:15, 20:50; Święta inaczej: 18:20; Wielki zielony krokodyl domowy 2D/DUB: 12:30, 14:45

REKLAMA



Świąteczny nastrój w Biskupcu

Po raz 13. w Biskupcu odbył się Warmiński Jarmark Świąteczny Cittaslow. Centrum miasta zamieniło się w przepiękną świąteczną krainę. Świąteczka, choinki, kolędy, Święty Mikołaj, pierniczki, ciepły barszczyk czy grzaniec, to wszystko sprawiło, że biskupczanie poczuli ducha świąt! Jarmark rozpoczął się o godz. 14 przekazaniem Betlejemskiego Świąteczka Pokoju. Zgodnie z tradycją Burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski wraz z gościem – Postem na Sejm RP Pawłem Papke osobiście składali życzenia mieszkańcom, jednocześnie obdarowując ich siankiem i opłatkiem. Wydarzenie rozjaśnił spektakl teatralny w wykonaniu Teatru Katarynka i animacje z Taką Imprezą. Oczywiście na scenie zabrzmiały także najpiękniejsze kolędy i pastoralki w wykonaniu Studia Wokalnego Sukces. Tuż po nich wspólne kolędowanie kontynuowali przedstawiciele instytucji, szkół, przedszkoli, Rady Miejskiej, pracowników Urzędu Miejskiego na czele z władzami miasta. Ostatecznie atmosferę do końca rozgrzał Teatr Tańca i Ognia Transfuzja swo-



im ognistym pokazem! Podczas jarmarku wręczono także nagrody za najpiękniejsze szopki bożonarodzeniowe, które przygotowały dzieci i młodzież z terenu gminy Biskupiec. Prace dopełniały kolorysty imprezy i naprawdę było co podziwiać! Jarmark to oczywiście budki ze swojskim jadłem, pierogami, ciastami, wyrobami i przepięknymi ozdobami świątecznymi, których w Biskupcu również nie brakowało! Tu sobotnie popołudnie upłynęło w radości i serdecznej atmosferze, która rozgrzała serca i ciała uczestników w mroźny dzień. Tego dnia w warmińskim miasteczku Święty Mikołaj spełniał życzenia najmłodszych uczestników wotując głośno: „Wesołych Świąt!”.



Wydarzenie współfinansowane przez Powiat Olsztyński

 **ZWIERZĘTA**

sprzedam

OWCZAREK niemiecki długowłosy, 4-miesięczny z rodowodem, 506-10-90-11

 **NIERUCHOMOŚCI**

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

 **USŁUGI**

budowa | remont

REMONTY mieszkań i docieplenia budynków, 698-303-764

 **ROLNICTWO**

zwierzęta hodowlane

inne

PACZKOMATY poszukuję nowych miejsc, 737-164-200

SZYCIE kołder, 665-434-450

 **PRACA**

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

KIEROWCA CE , 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

 **MATRYMONIALNE**

BIURO ZAPOZNANI, WWW.ZAPOZNANI.PL, tel.: +48 660-202-135



Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 16 grudnia 2022 r. odeszła od nas w wieku 77 lat nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Elżbieta Sienkiewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 22 grudnia 2022 r. o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza, a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 grudnia 2022 r. w wieku 85 lat odszedł od nas na zawsze

Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Ryszard Paluszak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 22 grudnia 2022 r. (czwartek) o godz. 12.30 ceremonią pochowania urny z Prochami na cmentarzu parafialnym w Marysinie Wawerskim w Warszawie, przy ul. Korkowej 152.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

Pani

dr Urszuli Kozerskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrekcja oraz Współpracownicy z WOMP w Olsztynie

Rodzinie oraz Bliskim instruktora pilota

ś. † p. **Andrzeja Śniega**

wyrazy szczerego współczucia

składają Członkowie, Zarząd oraz Pracownicy Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Agnieszko

przyjmij najszczerze kondolencje z powodu śmierci

Ojca

Dyrektor i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

Ani Dymińskiej

i Jej Rodzinie

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrektor i pracownicy Przedszkola „Szesnastka” im. Ireny Kwintowej

Pogrążonej w żałobie

Rodzinie

ś. † p. **Marka Mielnika**

najgłębsze wyrazy współczucia

składają Zabłoccy oraz koledzy z pracy

...oczy zamykam, ból odszedł nagle, dusza opuszcza cielesne więzienie, by raj odwiedzić, rozwija żagle, znajdzie tam miłość i ukojenie...

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 14 grudnia 2022 r. zmarła w wieku 43 lat

ś. † p.

Agnieszka Obidowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się modlitwą różańcową 21 grudnia 2022 r. (środa) o godz. 9.30 w kościele w Stawigudzie. Msza Święta pogrzebowa rozpocznie się o godz. 10.00 Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Stawigudzie.

O czym powiadamia pogrążona w głębokim bólu i żałobie rodzina

Z bólem zawiadamiamy, że 18 grudnia 2022 r. odszedł od nas na zawsze

drogi Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek, Brat i Wujek

ś. † p.

Władysław Brudny

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 grudnia 2022 r. o godz. 9.30 modlitwą różańcową w kościele pw. Świętego Mikołaja w Sząbruku. Msza Święta zostanie odprawiona o godz. 10.00, a po niej nastąpi wyprowadzenie na miejscowy cmentarz parafialny.

Rodzina

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN , plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80, czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl	Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG , ul. Rybacka 35, tel. 55-236-18-02 pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
--	---

**USŁUGI POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

**Harminiński**
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej  **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE **89 527-09-09**

Pomożemy Ci godnie pożegnać

**ARKADIA**
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

**SACRUM**

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

ZMIANY W STOMIŁOWSKIEJ SZATNI

PIŁKA NOŻNA \\ Zawodnicy Stomilu rozjechali się do domów, bo do 9 stycznia mają przerwę świąteczno-noworoczną. W międzyczasie olsztyński drugoligowiec ogłosił listę transferową, no i czwórka zawodników już może sobie szukać nowych klubów.

O kim mowa? Otóż wiosną w Stomilu możemy już nie zobaczyć: Mateusza Jarzynki, Mateusza Jońcy, Marka Niewiadomskiego oraz Mateusza Sobotki.

Zawodnicy ci nie byli pierwszymi wyborami trenera Szymona Grabowskiego w minionej rundzie. Mateusz Jarzynka wystąpił co prawda od pierwszej minuty w dwóch pierwszych spotkaniach, potem zagrał jeszcze dwukrotnie, ale od końca sierpnia nie zagrał już ani razu. Po drodze przytrafiła mu się jeszcze kontuzja, w efekcie drugie podejście tego zawodnika do gry w Stomilu można uznać za nieudane.

Drugą szansę gry w Stomilu miał także Mateusz Jońca, który zdołał nawet zadebiutować w I lidze. Piłkarz ten miał być mocną konkurencją na lewym wahadle, ale, niestety, znowu musiał uznać wyższość innych zawodników. Zagrał w tym sezonie w pięciu



Fot. Emil Marecki

Zimową przerwę w rozgrywkach Stomil spędzi na czwartym miejscu w tabeli II ligi

spotkaniach II ligi, ale za każdym razem wchodził na boisko jedynie jako zawodnik rezerwowy.

Marek Niewiadomski trafił do Olsztyna z Lechii Gdańsk, a dokładniej z zespołu rezerw. 20-latek miał wnieść dużo ożywienia w poczynania ofensywne zespołu, ale ani razu nie zdołał wywalczyć sobie

miejsca w podstawowej jedenastce. Na koncie ma sześć występów w II lidze, co łącznie dało 110 minut na boisku.

Z kolei Mateusz Sobotka wcześniej w Stomilu grał w drużynie juniorów, a ostatnio reprezentował barwy Sokoła Ostróda w II lidze. Przed tym sezonem ponownie otrzymał szansę

gry na trzecim poziomie piłkarskim w Polsce, ale raptem 30 minut w czterech spotkaniach to zdecydowanie za mało, dlatego Stomil uznał, że lepiej będzie dla obu stron, jeśli piłkarz ten wiosną zagra gdzie indziej.

Nie wiadomo jeszcze na ten moment, czy piłkarze rozwiążą kontrakty, czy

też zostaną wypożyczeni. Może się też zdarzyć, że na rundę wiosenną zostaną w Olsztynie, jeśli nie znajdą sobie nowych klubów. W tej chwili wiadomo jedynie, że zainteresowanie Sobotką wyraziła III-ligowa Mławianka Mława.

W OSTATNICH DWÓCH SPARINGACH (0:2 Z LEGIĄ WARSZAWA, 3:3 Z JAGUAREM GDAŃSK) TRENER SZYMON GRABOWSKI TESTOWAŁ MŁODZIEŻOWCÓW Z REGIONU.

Niewykluczone, że wiosną olsztyński klub będzie odważniej stawiał na zawodników, którzy będą punktowali w klasyfikacji Pro Junior System. Swoją szansę otrzymali m.in. Adrian Morawski (wypożyczony do Mragowii Mragowo) i Mateusz Błaut (wypożyczony do Huragenu Morąg).

– Mateusz Błaut w meczu z Legią nie zagrał na swojej nominalnej pozycji – mówi Szymon Grabowski. – W ostatnim sparingu była okazja, żeby sprawdzić go na środku obrony, dlatego pojawił się na sparingu z Jaguarem. Zdecydowaliśmy się także na przetestowanie na prawym wahadle Michała Żukowskiego (piłkarz Stomil wypożyczony do GKS-u Włocławek - red.). Jak najbardziej w zespole są potrzebne zmiany personalne, nie wyobrażam sobie, żeby ktoś nowy nie wszedł do szatni. Nawet sparing z Jaguarem pokazał, że musi wejść nowa krew, która da pozytywny bodziec do pracy reszcie drużyny.

Olsztyński drugoligowiec do treningów powróci 9 stycznia. Podczas przygotowań Stomil rozegra szereg spotkań kontrolnych, m.in. z Arką Gdynia, Chojniczanką Chojnice i Lechią Gdańsk.

EM

O PIŁCE

* W nocy z poniedziałku na wtorek argentyńscy mistrzowie świata wrócili do kraju. Samolot z reprezentacją wylądował w Buenos Aires o godz. 2.40. Ekipa z lotniska uda się do centrum treningowego federacji, przed którym - mimo późnej pory - czekały na nią tysiące kibiców. We wtorek, który z okazji zdobycia trzeciego tytułu mistrza świata został ogłoszony świętem państwowym i dniem wolnym od pracy, rozpoczęła się feta na ulicach stolicy.

Równie gorąco powitano w Paryżu wicemistrzów świata - zawodnicy pojawili się na balkonie zabytkowego hotelu Crillon przy aplauzie kibiców, w większości bardzo młodych, którzy wymachiwali flagami narodowymi, skandowali „Dziękujemy Les Blues” i śpiewali „Marsz sylanek”. Na balkonie kibice mogli zobaczyć wszystkich 24 wicemistrzów świata, na czele z królem strzelców Mundialu Kylianem Mbappé i kapitanem drużyny bramkarzem Hugo Llorisem.

- Myślę, że najważniejsze jest docenienie nas, nawet jeśli jako sportowcy wolelibyśmy przywieźć złoty medal. Jest rozczarowanie, ale jest i radość, że tak wielu ludzi przyszło tutaj tego wieczoru. Jest też duma z tego, że się nie poddaliśmy, że daliśmy z siebie wszystko - oświadczył Lloris telewizji TF1. Finałowy mecz mistrzostw świata oglądało ponad 24 mln osób, co jest absolutnym rekordem w historii telewizji francuskiej.

* Nadal nieznana jest przyszłość Czesława Michniewicza, który przyznaje, że od prezesa PZPN do tej pory ani nie usłyszał, że to już koniec, ani że to początek czegoś nowego. - Kluczową rozmowę z prezesem PZPN Cezarym Kuleszą odbyłem w styczniu, przed moim zatrudnieniem. Była to rozmowa o celach - podkreślił trener reprezentacji Polski, którego umowa wygasa z końcem roku. - Chodziło o awans na mistrzostwa świata, utrzymanie w najwyższej dywizji Ligi Narodów i wreszcie wyjście



Rys. Zbigniew Piśczak

z grupy na mistrzostwach świata. Oczywiście zawsze może być lepiej, jeśli chodzi o styl, ale wszystkie je zrealizowaliśmy. Przed nami jeszcze jedno spotkanie i nie wiem, jak się ono zakończy - stwierdził Michniewicz, przyznając jednocześnie, że jest szczęśliwy, iż jako szko-

leniowiec pojechał na MŚ. Prezes Kulesza zapowiedział, że w najbliższych dniach ogłosi decyzję w sprawie przyszłości Michniewicza.

* Chcę grać jeszcze przez sześć lat - zadeklarował Rafał Gikiewicz, pochodzący z Olsztyna bramkarz FC Augsburg, 14.

zespołu niemieckiej Bundesligi. - Mam już 35 lat, ale dzisiaj mam o wiele lepsze wyczucie na boisku niż wtedy, gdy zaczynałem grę w Bundeslidze. Fizycznie czuję się bardzo dobrze, nie odczuwam już żadnych skutków kontuzji, jaką miałem jesienią - przyznał zawodnik, który do Augsburga przeszedł latem 2020 roku z Unionu Berlin. Jego kontrakt wygasa po sezonie 2022/23. Polski bramkarz przyznał, że miał bardzo interesującą finansowo ofertę gry z Arabii Saudyjskiej, ale jej nie przyjął. - Powiedziałem im, żeby przyszli do mnie ponownie za dwa, trzy lata. Może wtedy będę bardziej skłonny do zmiany barw klubowych - wyjaśnił. * Lech Poznań uroczyście otworzył klubowe muzeum zlokalizowane na parterze Stadionu Miejskiego. Na ponad 100 metrach kwadratowych kibice będą mogli obejrzeć zdjęcia, trykoty, buty, stare bilety, fragment kontraktu Roberta Lewandowskiego i setki innych eksponatów. Na przykład Piotr Mowlík podarował swoją bluzę bram-

karską, w której bronił w finale Pucharu Polski w 1982 roku. Było to było pierwsze trofeum wywalczone przez „Kolejorza”. Z kolei Ryszard Jankowski, kolejny bramkarz Lecha, przekazał buty, w których zagrał w meczu przeciwko Barcelonie w 1988 roku. Najlepszy strzelec w historii klubu Teodor Anioła ma w muzeum swój specjalny kącik, w którym znalazł się m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz pierwsza legitymacja klubowa z 1945 roku. * W pierwszej rundzie futsalowego Pucharu Polski kobiet AS Stomil Olsztyn na wyjeździe wygrał 3:0 z Polonią Łtowo (bramki - Fidurska 22, Kamińska 24, Raczyńska 26). 29 grudnia Jezioranki Łtowa zagrają z Pogonią Zduńska Wola.

* W przyszłym roku Błękitni Pasy będą obchodzić 70. rocznicę powstania klubu, z tej okazji szefowie Błękitnych planują wiele atrakcji. Jedną z nich będzie mecz ze Stomilem Olsztyn, który zaplanowano na 2 maja.

PAP/DRYH

TO BYŁO MISTERIUM FUTBOLU

PIŁKA NOŻNA \\ Bogusław Kaczmarek, były trener m.in. Stomilu, jest pod wielkim wrażeniem zakończonych w niedzielę w Katarze mistrzostw świata.

Pod względem sportowym był to świetny turniej, a jego finał z udziałem Argentyny i Francji to prawdziwe misterium futbolu - powiedział gdański szkoleniowiec, który w 1994 roku wprowadził Stomil do ekstraklasy. - Z jednej strony mieliśmy w Katarze do czynienia z nieakceptowalnym przez cywilizowany świat anturazem, ale z drugiej byliśmy świadkami fantastycznej imprezy. Za nami znakomity pod względem sportowym turniej, w którym większość meczów stała na wysokim poziomie. Drużyny, także te niżej notowane, grały odważnie i nie bały się podejmować ryzyka. Niestety, tego nie można powiedzieć o biało-czerwonych - stwierdził Kaczmarek.

Popularny „Bobo” podkreśla, że kwintesencją całej imprezy, jego idealnym podsumowaniem, był finał, w którym Argentyna okazała się lepsza po rzutach karnych od Francji.

- W tym kontekście trudno mi powstrzymać się od pompatycznych określeń. To było misterium futbolu, wielki arcyzm, coś metafizycznego. Wielkie widowisko, ze zmiennością akcji.

W 80. minucie wydawało się, że nic nie może się już zmienić, a tu nagle w ciągu 120 sekund Argentyna trafiła z piłkarskiego nieba do piekła.

Gdyby w świecie filmu miało powstać zbliżone



„Do 80. minuty Mbappe był niewidoczny i zblokowany, nie mógł wykonać dwóch kolejnych udanych akcji, ale wtedy nieprawdopodobnie błysnął, a Francuzi poculi krew”

dramaturgią i poziomem dzieła, to za kamerą musieliby razem stanąć reżyserzy pokroju Spielberga, Hitchcocka i Camerona - przyznał były asystent Leo Beenhakera, który w latach 2006-09 prowadził reprezentację Polski.

72-letni szkoleniowiec zauważył, że w decydującym spotkaniu w głównych rolach wystąpili Lionel Messi i Kylian Mbappe. - Gwiazdy robią różnicę. Co prawda do 80. minuty Mbappe był niewidoczny i zblokowany, nie mógł wykonać dwóch kolejnych udanych akcji, ale wtedy nieprawdopodobnie błysnął, a Francuzi poculi krew. Bohaterem był także bramkarz Argentyny Emiliano Martinez, zwłaszcza za sytuacyjną obronę strzału w ostatniej minucie dogrywki. Fantastyczne były również pojedynki aktorów

drugiego planu, głównie Rodrigo De Paula i Adriana Rabiota. A mecz nabrał innego kształtu po wejściu skrzydłowego Kingsleya Comana - skomentował.

Dla asystenta Beenhakera w reprezentacji Polski finałowe spotkanie miało także osobisty wymiar. - Sędziował go chłopak z Płocka, czyli Szymek Marciniak, który był arbitrem w Gdańsku mojego benefisowego meczu. W Katarze czapki z głów, bo poprowadził to spotkanie perfekcyjnie. A komentowali je Dariusz Szpakowski i Sebek Miła. Darka znam ponad 50 lat, razem studiowaliśmy w Gdańsku na Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, a Sebastiana ściągnąłem z Lechii do Grodziska Wielkopolskiego, gdzie wypłynął na szerokie piłkarskie wody. Oni

też byli na moim benefisie - dodał Kaczmarek, który kilka ciepłych słów wypowiedział także o Chorwacji i Maroku, które walczyły o trzecie miejsce.

- Drużyna z Afryki to największa pozytywna niespodzianka mistrzostw. Na wielkie uznanie zasługuje też Chorwacja, a zwłaszcza 37-letni Luka Modric. Ten mały chrabąszcz ma niespożyte pokłady energii i nie wiem, skąd bierze tyle sił. Myślałem również, że w finale, zamiast Francji, znajdzie się jednak Anglia. A na drugim biegunie umieściłbym Niemców, Belgię i Holandię, z którą sympatyzuję. Zawodnicy Oranje nie przegrali meczu, ale i tak przed czasem pojechali do domu. Te zespoły najbardziej zawiodły - podsumował Kaczmarek katarski Mundial. **PAP**

SPRINTEM

IGRZYSKA \\ Według agencji Kyodo, Japoński Komitet Olimpijski wstrzymał promocję Sapporo jako kandydata do organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 2030 roku. Japończycy nie wycofali kandydatury, jednak zamierzają wstrzymać działania promocyjne ze względu na skandal korupcyjny, który wybuchł po letnich igrzyskach olimpijskich w Tokio w 2021 roku. Dotychczas w związku z podejrzeniem zmywu przetargowej dokonano kilku aresztowań. Burmistrz Sap-

poro cytowany przez krajowe media w zeszłym tygodniu powiedział, że prowadzenie działań promocyjnych w obecnych warunkach może być trudne. O organizację ZIO w 2030 roku pierwotnie ubiegały się cztery ośrodki: Sapporo, Salt Lake City, Vancouver oraz wspólnie Pireneje i Barcelona. Do tej pory zrezygnowały już Vancouver oraz Hiszpania. Natomiast igrzyska zimowe w 2026 roku zorganizują włoskie miasta Mediolan i Cortina d'Ampezzo (6-22 lutego).

Wcześniej Włochy gościły ZIO dwukrotnie, właśnie w Cortinie d'Ampezzo w 1956 oraz w Turynie w 2006 roku. * Mistrz olimpijski w szermierce Stanisław Pozdniakow po raz drugi został prezesem Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego (ROC). Był jedynym kandydatem. 49-letni obecnie Pozdniakow objął stery ROC w 2018 roku, gdy po raz pierwszy rosjanie otrzymali zakaz startów w imprezach międzynarodowych z powodu afer dopingowych, jakie

ujawniono wśród sportowców z tego kraju. W 2022 roku rosja została wykluczona ze wszystkich startów z powodu agresji na Ukrainę, a Pozdniakow stracił stanowisko szefa Europejskiej Konfederacji Szermierczej (EFC). Nowemu-staremu prezesowi ROC życzymy, by sportowcy z kraju putina najważniejsze imprezy sportowe oglądali co najwyżej w telewizji, bo w cywilizowanym świecie nie ma już dla nich miejsca. **PAP/DRYH**

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **Grupa WM sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem: „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel.

e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia Plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne dla potrzeb przeprowadzenia Plebiscytu.

Data i podpis

Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. oraz przekazania ich sponsorowi nagród

Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu od Grupy WM Sp. z o.o. oraz sponsora nagród

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne i daje możliwość uczestnictwa w losowaniu nagród na zasadach określonych w Regulaminie.

Data i podpis

**SPORTU
i BIZNESU**

2023



ZWYCIĘSTWO POD CHOINKĘ?

SIATKÓWKA\\ Rundę rewanżową Indykpol AZS rozpoczął w imponującym stylu, bowiem na wyjeździe w pięciu setach wygrał z ZAKSĄ! Dzisiaj będzie jednak jeszcze trudniej, ponieważ do Ławy przyjedzie Jastrzębski Węgiel (początek o godz. 16.15).

Kibice Indykpolu AZS w tym sezonie muszą mieć stalowe nerwy i serca jak dzwony, ponieważ forma olsztyńskiego zespołu jest zmienna niczym inflacja w Polsce. Chociaż nie jest to do końca trafne porównanie, bo inflacja zmienia się tylko w jedną stronę, natomiast forma siatkarzy raz jest, a raz jej nie ma.

I tak w pierwszych trzech tygodniach listopada podopieczni trenera Javiera Webera byli zdecydowanie najgorszą ekipą PlusLigi (jeden wygrany set w czterech meczach), jednak w grudniu w końcu obudzili w sobie lwa - 3:0 z Cuprum, 3:1 ze Skrą, 3:0 z Czarnymi i 3:2 z ZAKSĄ! W efekcie awansowali na siódme miejsce, chociaż miesiąc temu wydawało się, że czołowa ósemka ucieka im bezpowrotnie.

Co ciekawe trener Weber po wyjazdowym zwycięstwie nad ZAKSĄ miał sporo uwag do gry swojego zespołu. Jeśli więc olsztynianie zaczną w końcu grać na miarę oczekiwań argentyńskiego szkoleniowca, wtedy naprawdę może być ciekawie...

Wróćmy jednak jeszcze do ostatniego meczu w Kędzierzynie-Koźlu. - Przełomowy był czwarty set. Dobra seria na zagrywce Karola Butryna (od stanu 11:16 - red.) pozwoliła nam wrócić do gry. To był kluczowy moment, ponieważ przełamaliśmy nie



Taylor Averill, Robbert Andringa i Joshua Tuaniga, czyli amerykańsko-holenderskie trio podczas meczu z ZAKSĄ

tylko rywala, ale i swoją słabą grę - przyznaje Karol Jankiewicz, rozgrywający Indykpolu AZS, który - tak jak reszta zespołu - nie miał wiele czasu na odpoczynek. W poniedziałkowe popołudnie olsztynianie wrócili do zajęć, aby dzisiaj w Ławie po raz ostatni w tym roku powalczyć o ligowe zwycięstwo przed własną publicznością. Łatwo jednak nie będzie, ponieważ podopieczni trenera Marcelo Mendezu właśnie powrócili na fotel lidera, pokonując bez straty seta GKS

Katowice. Jastrzębianie w tym sezonie przegrali tylko trzy razy - z Cuprum, Skrą i ZAKSĄ. Byłoby miło, gdyby dzisiaj na tej krótkiej liście pojawił się jeszcze Indykpol AZS.

KTO GRA PIERWSZE SKRZYPCE W EKIPIE JASTRZĘBIA? PRZED WSZYSTKIM ATAKUJĄCY STEPHEN BOYER, NAJLEPIEJ PUNKTUJĄCY ZAWODNIK GOŚCI (212 PUNKTÓW - DLA PORÓWNIANIA KAROL BUTRYN MA ICH 236).

Warto przypomnieć, że zmiennikiem Francuza jest bardzo dobrze znany w Olsztynie Jan Hadrava. Parę przyjmujących tworzą natomiast Trevor Clevenot oraz Tomasz Fornal, który w Jastrzębiu ma najwięcej asów serwisowych (29 przy 40 asach Taylora Averilla). Orozgranie dba Benjamin Toniutti, ale kłopoty pojawiają się na środku siatki, bowiem kontuzje wyeliminowały z gry Łukasza Wiśniewskiego (zerwanie więzadła krzyżowego przedniego oraz uszkodzenie łokcia, co oznacza

koniec sezonu) oraz Jurija Gładry (przepuklina kręgosłupa, prawdopodobny powrót do treningów po świętach). W tej sytuacji zastąpią ich Dawid Dryja i Jakub Macyra. Czy jest to jakaś szansa dla olsztynian? - Obaj zmiennicy to wysokiej klasy środkowi, którzy grają już dłuższy czas w takim zestawieniu. Nie doszukiwałbym się więc niczego specjalnego, jeśli chodzi o naszą ewentualną przewagę - tonuje nastroje Karol Jankiewicz. - Teraz jest czas i moment na to, aby wyciągnąć wnio-

ski z ostatniego meczu. Ani my nie zmienimy swojej gry, ani nie polepszymy jej w diametralny sposób - nie będziemy także grali gorzej. Przystępujemy do tego spotkania z chłodną głową, a ewentualne zwycięstwo byłoby dobrym świątecznym prezentem - kończy olsztyński rozgrywający.

Początek meczu w Ławskim Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji (ul. Niepodległości 11B) o godz. 16:15. Bilety dostępne na indykpolazs.pl/bilety.

• Inne mecze 17. kolejki, środa: Stal Nysa - Cuprum Lubin (18.30), Projekt Warszawa - GKS Katowice (21); **czwartek:** BBTS Bielsko-Biała - Skra Bełchatów (16.15), Trefl Gdańsk - Ślepsk Suwałki (18.30); **piątek:** Asseco Resovia Rzeszów - Barkom Lwów (17.30); po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Aluron Warta Zawiercie - Cerrad Czarni Radom i LUK Lublin - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. **DRYH**

PLUSLIGA

1. Jastrzębski	41	44:12
2. Resovia	40	43:12
3. Warta	40	44:15
4. ZAKSA	33	39:23
5. Trefl	27	31:25
6. Stal	26	31:27
7. Indykpol	25	32:29
8. Skra	25	34:32
9. Ślepsk	24	30:32
10. Projekt	23	29:28
11. LUK	21	29:36
12. Katowice	17	23:37
13. Cuprum	16	21:37
14. Barkom	15	25:41
15. Czarni	9	15:44
16. BBTS	2	7:47

REKLAMA

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz

Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:



www.indykpolazs.pl/bilety